Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8850. *Lwów, poniedziałek 6 maja 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sensacyjny proces w Złoczowie

na tle zagadkowej śmierci ś. p. Stefanji Rylskiej.

Konflikt między Berlinem a Moskwą. - Katastrofa kolejowa pod Płochocinem. - Krwawa tragedja małżeńska przy ul. Kordeckiego. - Stłumienie rewolty w Berlinie.

P. STETSON WYJEŻDŻA DO STANÓW ZJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja. (st). Poseł Stanów Zj. w Warszawie p. Stetson udaje się w poniedziałek do Paryża, a stamtąd do Ameryki. Wyjazd ten pozostaje w związku ze śmiercią jego matki.

—o—

MIN. ZALESKI 26. BM. BĘDZIE W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 4. maja. (Tel. G. P.). Min. spr. zagr. Polski p. Zaleski w dn. 26. bm. przybędzie do Bukaresztu.

—o—

AURA W ZAKOPANEM.

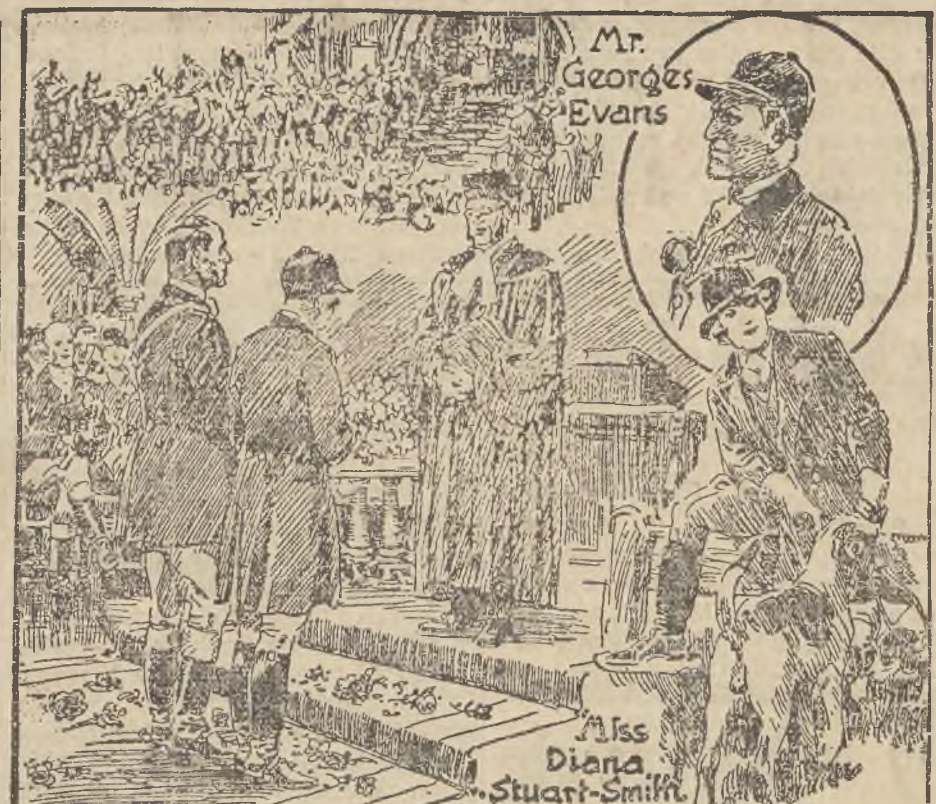
Zakopane, 4. maja. (Tel. G. P.). Po gwałtownie przez dwa dni wiejącym wietrze halnym, który doszczętnie roztopił śnieg na najbliższych wzgórzach i stokach, nastąpiły przelotne opady deszczowe o charakterze burz. Wśród grzmotów spadł silny deszcz, a popołudniu nastąpiło całkowite wypogodzenie, które ma dłuższy czas potrwać. Temperatura wzrasta, termometr wykazywał nawet 24 st. w cieniu.

—o—

POGRZEB MURZYNKI W POZNANIU.

Poznań, 4 maja. (Tel G. P.). Dnia 1 maja zjechała tu **część trupy murzyńskiej**, która w czasie PWK osiądzie na „Wesołym Miasteczku" Wystawy we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Znajdująca się wśród nich 30-letnia Magdalena Cartran, matka 2 synów, z których młodszy liczy zaledwie 6 tygodni, **zmarła nagle na udar serca.** Poznań będzie więc świadkiem **pierwszego pogrzebu człowieka czarnej rasy.**

—o—



JAZDA PAR FORCE DO OŁTARZA.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

„Bohaterzy" litewscy dokonali pogromu

BEZBRONNEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Berlin 4. maja. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Kowna, że w **miasteczku litewskiem Newi, w pobliżu Kowna, nacjonaliści litewscy, uzbrojeni w rewolwery, dokonali pogromu ludności żydowskiej, składającej się z 17 rodzin.** Połowa tej ludności w Newi została pobita i poturbowana. Jedną osobę podobno zastrzelono.

Z PISZCZAN.

(Udogodnienia dla kuracjuszy z Polski.)

Urok obcego kraju, nowożytne zachodnio-europejskie urządzenia kąpielowe i nowoczesne instalacje zdrojowiskowe, zniżki na kąpiele i podróż powrotną — oto ekwiwalent ofiarowany przez Piszczany dla swych gości z Polski. Informacje: ustnie: Apteka Mikolascha, M. Krzyżanowski, Lwów Tel. 16—71. pisemnie: Buro Piszczany dla Polski, Cieszyn. 3730-6

—o—

ZGON PROKURATORA - KOMPOZYTORA.

Warszawa, 4 maja. (Tel. G. P.). Zmarł śp. **Włodzimierz Kenig, były naczelnik wydziału prezydjalnego min. sprawiedliwości, b. prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, znany muzyk i kompozytor, b. dyrektor Filharmonji warszawskiej.**

—o—

ZAWODY HIPPICZNE W RZYMIE.

Rzym, 4 maja. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się tu **wielkie zawody hippiczne**, w których bierze również udział drużyna polska, przybyła 3 maja br. z Nicei. Są też drużyny włoska i francuska oraz kilkudziesięciu jeźdźców z poszczególnych państw, nie związanych w drużyny.

—o—

NIESZCZĘŚLIWY STAN.

Nowy Jork, 4 maja. (Tel. G. P.). Wśród ludności stanu Georgia powstała ogromna panika skutkiem ustawicznych orkanów. Ludność zaczyna przenosić się w inne strony. Orkany, które ostatnio szalały w stanach Georgia i Arkanzas, pociągnęły za sobą **śmierć 44 osób i kilkaset rannych.**

Jednogłośnie.

SOLIDARNY FRONT WOBEC NIEMIECKIEJ PROWOKACJI. — ZASADNICZE ZNACZENIE DZISIEJSZEJ MANIFESTACJI.

Lwów, 5 maja.

Dajemy poniżej odezwę, nawołującą do wzięcia udziału w dzisiejszym wiecu protestacyjnym. Jest to w krótkim czasie już drugi wiec, sprowokowany przez naszych sąsiadów zachodnich. Pierwszy remonstrował przeciw zamachowi dra Schachta na całość granic Polski; dzisiejszy będzie odpowiedzią na bestjalskie gwałty, popełnione w Opolu nad członkami opery katowickiej. Ofenzywa wzmaga się i musi wzmóc się nasz odpór.

Na tem miejscu pragniemy podkreślić szczegół inny, naprawdę uwagi godny, naprawdę będący czemś budującem i pocieszającem. Jest to **sprawa podpisów** pod odezwą wiecową.

Widzimy, jak w tych niepozornych wierszach **łączą się siły sprzeczne i skłócone w harmonijnym akordzie.** Obok Bezp. Bloku i Frakcji Rewolucyjnej — P. P. S. i Stronnictwo Narodowe, obok „Sokoła" — „Związek Strzelecki", obok „czerwonych" i chrześcijańskich Związków Zawodowych — Związek Ziemian. Niema stronnictwa polskiego, zrzeszenia, organizacji, którejby tam zabrakło. Nauka łączy się z rzemiosłem, kupcy z młodzieżą akademicką, związki wojskowe z organizacjami religijnemi.

Wystąpienie takie, pierwsze bodaj od wielu lat, jest **dokumentem solidarności narodowej** w rzeczach wspólnych. Wiemy i wiedzieliśmy zawsze, że niema jednego języka w sprawach ustroju, polityki wewnętrznej, polityki socjalnej. Tu jest walka, jest i w każdem żywem społeczeństwie musi być. Ale na widok ciągłych namiętnych tarć i głębokich różnic niekiedy zaczynamy wątpić, czy w ogólności te wszystkie skłócone obozy dadzą się skupić, czy znajdą wspólny mianownik — one, których istnienie i taktyka polega na ustawicznem odgraniczaniu się wzajemnem, na paleniu mostów. Bo przecież walka z P. P. S. jest zasadą bytu Frakcji Rewolucyjnej, a Bezp. Blok powstał jako **antyteza** ideologji i metod Stronnictwa Narodowego.

A jednak — ów antagonizm nagle rozprasza się. **Jakieś tchnienie potężne** niweluje szczyty i przepaści i bodaj na moment manifestacji dokonuje się **zawieszenie broni.** Tem tchnieniem jest **instynkt narodu obrażonego,** protestującego i **broniącego się** przed wrogiem zewnętrznym.

Trzeba i to podkreślić, że solidarność taka nie została wywołana przez jakiś nieodporny nakaz. Ostatecznie nie żyjemy w dniach ofenzywy bolszewickiej. Solidarność powstała **wobec sprawy słusznej i bezspornej** i to było dostateczną siłą skupiającą.

Nie nam wolno będzie w epizodzie dzisiejszym widzieć dobry znak na przyszłość. Nie zginie państwo, którego obywatele potrafią w razie potrzeby pamiętać tylko o tem, co ich łączy: **ziemia i miłość ojczyzny.**

Wszyscy Obywatele dziś na wiec!

Lwów, 5 maja.

(.) Całe społeczeństwo polskie pozostaje pod wrażeniem **niesłychanych w dziejach XX. wieku gwałtów, jakich dopuściły się rozwydrzone bojówki niemieckie na naszych Rodakach w Opolu w dniu 28 kwietnia 1929.** Dzień ten będzie datą historyczną. Motłoch germański **lżył, plwał, bił i kopał bezkarnie, na oczach biernych tłumów i obojętnych władz niemieckich, polskich artystów z Katowic,** którzy przybyli na Śląsk Opolski do naszych Braci z pieśnią, muzyką i żywem polskiem słowem. Jest szereg ciężko rannych, są kobiety - Polki skatowane do nieprzytomności.

Ten krwawy czyn jest zniewagą, wyrządzoną nietylko ofiarom napaści, lecz i nam i **Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej.**

W niedzielę dnia 5 maja w południe odbędzie się na rynku lwowskim

WIELKI WIEC OBYWATELSKI

zwołany **z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich przez wszystkie polskie organizacje i stowarzyszenia społeczne bez różnicy przynależności partyjnej i zabarwienia politycznego.**

Wiec ten powinien być imponującą manifestacją całego narodu. Dążeniom niemieckim musi się przeciwstawić **odruch naszego uczucia, zawarty w uchwałach wiecowych i wola ujęta w ramy ścisłej, ciągłej i wytrwałej pracy organizacyjnej.**

Niechaj nikogo nie braknie na rynku centralnym w niedzielę dnia 5 maja o godz. 12. w południe! Niech wróg zobaczy naszą jednolitą i potężną siłę, niechaj zadrży przed nią.

Odezwę do społeczeństwa, wzywającą na wiec, podpisały wszystkie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, istniejące **we Lwowie,** oraz **kilkadziesiąt stowarzyszeń i organizacyj,** których spis podajemy poniżej:

Akademickie Koło TSL., Akadem. Związek Strzelecki, Bezp. Blok Współpracy z Rządem, Centr. Chrz. Zw., Centr. Zw. Przem., Federacja Obrońców Ojczyzny, Izba Adwokacka, Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej, Izba Rękodzielnicza, Katolicki Związek Polek, Kongregacja Kupiecka, Koło Polek, Legja Inwalidów Polskich, Liga Katolicka, Liga Kobiet, Liga Pomocy Przemysłowej, Lwowski Komitet Akademicki, Lwowski Komitet Młodych, Lwowski Oddział Związku Adwokatów Polskich, Małopolskie Tow. Rolnicze, Mieszczańskie Tow. Strzeleckie, Małop. Związek Straży Pożarnych, Narodowa Organizacja Kobiet, Narodowe Organizacje Dzieln. I, II, III, IV, V, VI, Narodowa Partja Robotnicza, Polski Biały Krzyż, PPS. (dawniej Frakcja Rewol.), Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Pol. Tow. Politechniczne, Pol. Związek Kolejowców, Pol. Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Rada Okr. Kl. Związków Zawodowych, Rada Zrzeszeń Gospodarczych, Rodzina Sieroca, Rodzina Wojskowa, Ruska Partja Agrarna, Stow. Asystentów Politechniki, Stow. Asystentów UJK., Stow. Akademickiej Młodzieży Lud. „Posiew", Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych, Stow. Kupców Polskich, Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem, Stow. Oświata Robotnicza, Stow. Wzaj. Pomocy Kupców i Młodzieży Kupieckiej, Stronnictwo Narodowe, Str. Chrześcijańskiej Demokracji, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, Tow. Gimnastyczne Sokół-Macierz i Sokół II, III, IV, Tow. „Gwiazda", Tow. Młodzieży Rzemieślniczej im. Kościuszki, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Tow. Pracownic „Dźwignia", Tow. Szkoły Ludowej Sekcja Wsch., Zespół Stu, Zjednoczenie Pol. Chrześc. Towarzystw Kobiecych, Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast, Związek Akad. Młodzieży Wszechpolskiej, Związek Akad. „Odrodzenie", Związek Artystów Scen Polskich, Związek Hallerczyków, Związek Kolejowców ZZP., Związek Legjonistów, Związek Obrońców Lwowa, Związek Oficerów Rezerwy Ziem Południowo - Wschodnich, Zw. Podoficerów Rezerwy Ziem Południ.-Wsch., Związek Ochotn. Straży Pożarnej „Sokół", Zw. Polskich Inwalidów, Zw. Polaków Wyznania Mojżesz., Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Strzelecki, Zw. Teatrów i Chórów Włościańskich, Zw. Urzędników gminy m. Lwowa, Zw. Urzędników Państwowych i Samorządowych, Zw. Wysłużonych Wojskowych, Zw. Zawodowy Farmaceutów, Zw. Zawodowy Dozorców, Zw. Zawod. Literatów Polskich, Zw. Zawod. Kolejarzy, Zw. Zawod. Metalowców, „Polska Praca", Zw. Zawod. Nauczycieli Szkół śred., Zw. Zawod. Pocztowców, Zw. Zawod. Urzędników Bankowych, Związek Ziemian, Klub Inteligencji Republikańsko - demokratycznej.

Ten zgodny odzew wszystkich grup społecznych jest najwymowniejszym dowodem, że

sprawa jest wielkiej wagi, że chodzi o rzecz świętą,

która nikomu nie powinna pozostać obojętna. Jawienie się na wiecu **jest obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki,** Wszystkich, co czują po obywatelsku.

Każde z powyżej wymienionych Towarzystw zaznacza, że **uczestnictwo w Wiecu niedzielnym jest obowiązkowe dla wszystkich członków.**

Buta niemiecka musi odczuć, że po naszej stronie istnieje mocny odpór, mocna gotowość do samoobrony!

Oczywiście, nie obeszło się bez trudności...

FILM PROPAGANDOWY NA WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ JESZCZE NIE WYKOŃCZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 maja. (st) Przed kilku miesiącami rozpoczęło **zdjęcia wielkiego filmu propagandowego na wystawę poznańską.** Obecnie realizacja tego zamierzenia napotyka na **pewne trudności, wynikające z niedostatecznego oceniania przez niektóre czynniki ważności powyższego filmu,** jako jednego z ważnych środków propagandowych, zarówno podczas wystawy jak i później. Dziś przedpołudniem w Min. spr. wewn. odbyła się specjalnie zwołana w powyższej sprawie konferencja. — Przedstawiciele Min. oglądali z wielkiem zainteresowaniem część pierwszą filmu w wyświetlarni MSwewn. **Istnieje nadzieja, że film będzie na czas wykończony.**

—o—

Wiec protestacyjny w Warszawie

PRZECIW BARBARZYŃSTWU NIEMIECKIEMU.

Warszawa 4. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj w Warszawie na Pl. Teatralnym odbył się olbrzymi **wiec protestacyjny przeciw barbarzyństwom niemieckim w Opolu.** Wzięło w nim udział 15.000 osób. Rezolucje powzięte domagają się:

1) przyspieszenia wykonania traktatu wersalskiego w stosunku do optantów przebywających w Polsce, 2) przyspieszenia sprawy **przewłaszczenia dóbr likwidacyjnych,** 3) **ograniczenia kredytów na szkoły niemieckie,** 4) **niedopuszczenia do funkcjonowania teatrów niemieckich w Polsce,** 5) **zakazu importu i bojkot towarów niemieckich.**

Po wiecu utworzył się pochód, który demonstrował m. i. u wylotu ul. Pięknej, gdzie mieści się poselstwo niemieckie. Ulicę zamknął kordon policji.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Wizyta prezydenta Francji w Hiszpanji.

Barcelona 4. maja. (Tel. G. P.) Z okazji inauguracji Tygodnia Francuskiego na Międzyn. Wystawie w Barcelonie oczekiwana jest w dniu 23. bm. **wizyta prezydenta Republiki francuskiej. Wizyta ta zbiegnie się prawdopodobnie z wizytą eskadry francuskiej.**

P. Prezydent Rzpltej na Wołyniu

10-LECIE WKROCZENIA WOJSK POLSKICH DO ŁUCKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. maja. (st) P. Prezydent Rzpltej wyjechać ma w ciągu najbliższych dni na objazd Wołynia. Odwiedzić ma miasto Łuck. W związku z tą zapowiedzią odwołane zostały wyznaczone na 16. bm. uroczystości z powodu 10-lecia rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Łucka. Odbędą się one podczas pobytu p. Prezydenta w Łucku.

—o—

Wysłannik Moskwy kierował z ukrycia

krwawą rewoltą w Berlinie.

Walki uliczne nareszcie zakończone. - Dotychczas naliczono 29 trupów. - Fiasko strajku powszechnego.

Berlin, 4 maja. (Tel. G. P.). Walki trwają 3 dzień z rzędu, głównie w dzielnicach Neukölln i Waedding. Po chwilowem osłabieniu walk bitwa na ulicach Berlina rozgorzała na nowo. Komuniści wybudowali nowe barykady, z poza których strzelali ustawicznie do policji. **Policja otrzymała posiłki z prowincji, większą ilość karabinów maszynowych i granatów ręcznych.**

Berlin, 4 maja. (Tel. G. P.). Dziś zmarł w szpitalu postrzelony w głowę w czasie zaburzeń berlińskich **nieznany mężczyzna.** W ten sposób **liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 23.**

Jak donosi „Voss. Ztg.", liczba osób zatrzymanych na ulicach Berlina w ciągu trzech dni, **dosięga 2.000.** Z zatrzymanych większość została po stwierdzeniu personaljów niezwłocznie wypuszczona na wolność, **jednakże około 400 osób pozostaje nadal w areszcie.**

Berlin, 4 maja. (Tel. G. P.). Dwa główne gniazda awantur komunistycznych, dzielnice **Waedding i Neukölln**, na które prezydent policji rozciągnął wczoraj **zarządzenia, równające się niemal stanowi oblężenia, policja opanowała.** Przez całą noc ulice były tam **zamknięte zagrodami z drutu kolczastego.** O 9 ulice opustoszały całkowicie. **Około północy drobne oddziały komunistów próbowały podjąć akcję na nowo, umieszczając na dachach domów uzbrojonych strzelców, którzy znowu zaczęli ostrzeliwać oddziały policji. Na opustoszałych ulicach rozlegały się strzały. Policja wreszcie zdołała usunąć komunistów z dachów, ustawiając na balkonach i dachach innych domów reflektory. O północy strzelanina ustała.**

Noc ubiegła przyniosła **nowych 5 ofiar śmiertelnych, w tem 3 kobiety zabite przez zabłąkane kule.** O 4 nad ranem policja opróżniła obie dzielnice. Dziś spodziewane jest odwołanie radykalnych zarządzeń.

Komuniści agitacją uzyskali to, że kilka przedsiębiorstw zawiesiło pracę. Natomiast w szeregu innych fabryk, gdzie wczoraj strajk trwał, **robotnicy powrócili dziś do pracy.** Propagowany przez komunistów **powszechny strajk polityczny na znak protestu nie osiągnął zatem żadnych poważniejszych sukcesów.**

Warszawa, 4. maja. (Tel. G. P.). Do tej pory zanotowano **29 zabitych, 175 ciężko, a 1.000 lżej rannych. Policja aresztowała ogółem przeszło 2000 osób. Dziś rano usunięto barykady i przywrócono ruch tramwajowy.**

W Berlinie zginął dziennikarz angielski

DRUGI DZIENNIKARZ, NIEMIEC, ZOSTAŁ CIĘŻKO RANNY

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 maja. (st) Jak donoszą do Warszawy w czasie onegdajszych walk **w Berlinie zabity został jeden dziennikarz, korespondent nowo zelandzkiego „Daily News", p. Hanres Mackay.** Również w dzielnicy robotniczej ranny został ciężko w kolano kulą karabinową współpracownik „Vossische Zeitung", **Paul Weimarx**, w czasie swej pracy dziennikarskiej.

Sztab komunistów z Moskwy

KIEROWAŁ ROZRUCHAMI BERLIŃSKIEMI.

Warszawa, 4. maja. (Tel. G. P.). W uzupełnieniu wiadomości z Berlina o tem, że **obecnym zamachem komunistycznym dowodzi znany przywódca bolszewicki Manielski** należy zaznaczyć, że Manielski miał przybyć przed dwoma tygodniami do Berlina **w towarzystwie 4 znanych organizatorów czrezwyczajki i 3 wybitnych oficerów sztabu gener. armji czerw.**

Konflikt między Berlinem a Moskwą

Z POWODU OSTREJ MOWY WOROSZYŁOWA.

Berlin 4. maja. (Tel. G. P.) Prasa berlińska przytacza z oburzeniem mowę, wygłoszoną na uroczystościach pierwszomajowych w Moskwie przez komisarza wojny Woroszyłowa, który mówiąc o ucisku klasy robotniczej, wymienił Niemcy i zaatakował w niesłychanie ostry sposób prezydenta policji berlińskiej. W związku z tem rząd niemiecki miał polecić ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie poczynienie demarche i wyrażenie rządowi sowjeckiemu niezadowolenia z powodu mieszania się władz sowjeckich i organów prasowych do spraw wewnętrznych Niemiec.

—o—

Wybór gabinetu Streeruwitza

Wiedeń 4. maja. (Tel. G. P.) Rada Narodowa wybrała dziś 89 głosami przeciw 59 gabinet Streeruwitza, w składzie zaprojektowanym przez komisję główną.

Dziś w południe złożyli członkowie nowego gabinetu ślubowanie na ręce prezydenta republiki Miklasa. — Streeruwitz wystosował do kanclerza Rzeszy Muellera depeszę, w której zapewnia, że będzie mu leżeć szczególnie na sercu **utrzymanie wiernej, braterskiej przyjaźni między Austrją i Niemcami.**

WIDMO KRWAWEJ NIEDZIELI.

Wiedeń, 4. maja. (Tel. G. P.). Na niedzielę, 5. bm. zapowiada się nowa rewja oddziałów Heimwehry w St. Pölten. Ponieważ powszechnie obawiają się nowych starć, policja wydała odpowiednie zarządzenia.

KOMUNIŚCI ZAPOWIEDZIELI AWANTURY W HAMBURGU.

Berlin, 4 maja. (Tel. G. P.). Donoszą z Hamburga, że komuniści przygotowują na Zielone Świątki z okazji zjazdu t. zw. komunistycznych związków bojowców czerwonego frontu **wielkie awantury.**

Senat Hamburga wobec tego uchwalił utrzymać **zakaz demonstracji.** Zarządzenie to wywołało wielkie wzburzenie w kołach komunistycznych.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ DO KATOWIC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja (ab) **Dziś wyjechał p. Prezydent Rzpltej do Katowic.**

—o—

P. MAX MÜLLER U MIN. ZALESKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja (ab) Min. spraw zagran. Zaleski przyjął dziś b. posła Wielkiej Brytanji w Warszawie p. **Maxa Müllera**, obecnie reprezentanta wielkiego przemysłu angielskiego

—o—

NOWE MIESZKANIE P. PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. maja (ab) P. Premjer Świtalski wyprowadził się z dotychczas zajmowanego mieszkania na Zamku do apartamentów oficjalnych, przeznaczonych dla Prezesa Rady Min. w Prezydjum Rady Min.

—o—

DZIWNE „ZAPOMNIENIE".

Warszawa, 4. maja (ab) Ogólną uwagę zwróciło, że wczoraj **w czasie uroczystości 3-go Maja w Warszawie ani na nabożeństwie ani podczas defilady nie byli obecni reprezentanci Prezydjum Sejmu i Senatu.** Okazało się, że zastępujący nieobecnych marszałków Sejmu i Senatu **wicemarsz. Posner i Czetwertyński nieobecni byli w tym dniu w Warszawie.** Fotele przygotowane dla marszałków Sejmu i Senatu w katedrze oraz na pl. Marsz. Piłsudskiego świeciły pustkami

OTWARCIE WYSTAWY FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja (ab) Dziś w południe p. Prezydent Rzplitej dokonał **otwarcia wystawy sztuki francuskiej w „Zachęcie".** Obecni byli min. Czerwiński, min. Zaleski, oraz liczni przedstawiciele sfer rządowych i świata dyplomatycznego. **Honory domu pełnił ambasador francuski p. La Roche.** Zaznaczyć należy, że jest to **pierwsza wizyta Prezydenta Rzpltej w „Zachęcie" od czasu zamordowania śp. Gabrjela Narutowicza.**

—o—

POLACY BRAZYLIJSCY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. maja. (st) Dziś rano przybyła do Warszawy pierwsza wycieczka Polaków z Brazylji, udających się na wystawę w Poznaniu.

—o—

DZIKI ATAK NA AUTO.

Nowy Sącz, 4. maja. (Tel. G. P.). Na auto osobowe, zdążające z Limanowej do Nowego Sącza, dokonali **nieznani sprawcy napadu**, obrzucając pasażerów kamieniami. Jedną z pań ciężko ranili w głowę.

CZICZERIN W NIEŁASCE.

Paryż, 4. maja. (Tel. G. P.). Donoszą z Moskwy, że Cziczerin nie wróci już na swe dawne stanowisko, ponieważ naraził się Stalinowi, interwenjując u rządu niemieckiego w sprawie Trockiego. Cziczerin bawi obecnie w Wiesbadenie i **pisze swój pamiętnik.**

ŻYCZENIA PREZ. HOOVERA.

Waszyngton 4. maja. (Tel. G. P.) Z okazji święta 3. Maja prezydent Hoover wysłał na ręce p. Prezydenta Mościckiego telegram, w którym przesyła mu najszczersze życzenia, a narodowi polskiemu życzenia pomyślnego rozwoju i dobrobytu.

—o—

WYKRĘTNE WYWODY STRESEMANNA.

Berlin, 4 maja. (Tel. G. P.). Na komisji spraw zagr. Reichstagu Stresemann poruszył także wydarzenia opolskie, oświadczając, że zajścia te winny być już dlatego bardzo silnie skrytykowane, albowiem dopuszczenie polskich przedstawień w Opolu stanowiło **odpowiednik przedstawień niemieckich w Polsce.** Należy zaznaczyć, że **już 13(?) polskich przedstawień odbyło się bez wszelkich incydentów, gdy nastąpiły ataki poszczególnych(!) ludzi na polskich aktorów.** W Warszawie w demonstracjach przeciwko poselstwu niemieckiemu **brały udział niestety tysiące.**

—o—

OWACJA DLA OFIAR ZAJŚĆ OPOLSKICH.

Katowice, 4 maja. (Tel. G. P.). Teatr Polski wystawił dziś „Halkę", przy współdziałaniu artystów, którzy padli w Opolu ofiarą terroru. **Przedstawienie zamieniło się w burzliwą manifestację dla pobitych artystów.** Urządzono zespołowi kwiatową owację.

—o—

UBOLEWANIE P. ILLINGA.

Bytom, 4. maja (Tel. G. P.). P. Illing, generalny intendent zjedn. teatrów na Śląsku niemieckm, **złożył wizytę konsulowi generalnemu Rzpltej p. Malhomme i wyraził głębokie ubolewanie** w imieniu własnem i artystów niemieckich z powodu napaści, których ofiarą padli artyści polscy w Opolu.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

Moskwa, 4. maja. (Tel. G. P.). Według doniesień z Akhabadu centrum trzęsienia ziemi znajdowało się na terytorjum perskiem, przylegającem do Turkiestanu. W trzech wioskach perskich miało zginąć około 1000 osób. Szereg wsi uległ całkowitemu zniszczeniu.

Ubolewanie niem. „Pen-Clubu"

Z POWODU OHYDNEJ MASAKRY W OPOLU.

Berlin, 4. maja. (Tel. G. P.). Niemiecki Pen-Club uchwalił wysłać do Warszawy do Pen-Clubu polskiego list następujący: **„Pen-Club potępia jak najostrzej zamach niskiego ducha, dokonany w Opolu przy wymianie narodowych wartości artystycznych.** Wyrażamy nasze ubolewanie kolegom polskim. Mamy nadzieję, że starania nasze **stworzenia bardziej ludzkiej atmosfery między narodami** nie zostaną narażone na szkodę przez głupie wybryki zbałamuconych. W oceanie zamętu europejskiego starania te są wyższe. Nie powinniśmy pozwolić, **aby mętne fale kierowane przez podżegaczy zalały je"**

Katastrofa kolejowa pod Płochocinem.

6 WAGONÓW I 2 CYSTERNY STRZASKANE. — ZGON NADKONDUKTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. maja. (st) Wczoraj na linji Łowicz—Warszawa pod stacją Płochocin zdarzyła się katastrofa kolejowa skutkiem zejścia na zwrotnicach wjazdowych przednich małych kół parowozowych. Mimo, że po zauważeniu tego wypadku zostawiono na stacji sygnały alarmowe, co maszynista spostrzegłszy dał kontrparę, nastąpiło wykolejenie. Lokomotywa z uszkodzonemi kołami wyskoczyła z szyn i wpadła na budynek dróżnika stacyjnego, rozbijając go doszczętnie. W czasie katastrofy zginął nadkonduktor Piotrowski. Strzaskanych zostało 6 wagonów oraz dwie cysterny z gazem.

PRZYJĘCIE PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH.

Paryż, 4. maja. (Tel. G. P.). Zarząd klubu międzysojuszniczego, którego prezesem był **marszałek Foch**, wydał wraz z grupą parlamentarną **francusko-polską wielki obiad na cześć marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, oraz parlamentarzystów polskich.** Wygłoszono szereg przemówień o serdecznym charakterze.

—o—

KATASTROFA LOTNICZA.

Praga 4. maja. (Tel. G. P.) Dwa wojskowe samoloty myśliwskie zderzyły się na wysokości 400 metrów i spadły na ziemię. **Trzy osoby zabite.**

DR. SCHACHT PRZYJMUJE WARUNKI?

Paryż 4. maja. (Tel. G. P.) Przewodniczący komitetu rzeczoznawców reparacyjnych oświadczył, że **Dr. Schacht ma przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami cyfry, które zostały zaproponowane.** Dr. Schacht zakomunikuje jutro rano swe zastrzeżenia niemieckie. Żadne decyzje nie zostaną powzięte przed powrotem Moreau.

—o—

10 SESJA LIGI NARODÓW 2. WRZEŚNIA.

Genewa, 4. maja. (Tel. G. P.). Sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłał wszystkim państwom, członkom Ligi Narodów, pismo urzędującego przewodniczącego Rady **Scialoji, zarządzające zwołanie dziesiątej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi na poniedziałek, 2. września br.**

Działalność Ligi Narodów w maju br. będzie tyczyła się przedewszystkiem spraw **hygjeny międzynarodowej, kodafikacji prawa międzynarodowego, spraw gospodarczych i humanitarnych**

—o—

ZAMACH NA AUTO P. KACKENBECKA.

Berlin, 4. maja (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem w pobliżu granicy polsko-niemieckiej na Śląsku, jakiś **pijany człowiek z Bytomia**, rozbił kamieniem szybę w aucie, którem jechał **prezydent Trybunału rozjemczego na G. Śląsku Kackenbeck.** Odłamki szyby skaleczyły lekko sekretarza Trybunału radcę Dr. Glassla. P. Kackenbeck nie odniósł żadnych okaleczeń, sprawca natomiast został **poważnie skaleczony w oko.**

—o—

SOWIETY DOSTARCZAJĄ NAM. RAKIET TENNISOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja (st) Do Warszawy nadszedł **pierwszy transport próbny sowieckich rakiet tennisowych.** Cena ich kalkulować się ma o wiele taniej od angielskich, a w doborze materjału i wykonaniu dorównywać ma im w zupełności. Rakjety te zostaną poddane ocenie polskich fachowych kół sportowych. Próbny transport sprowadzony przez „Polros" wynosi około 500 sztuk.

—o—

ROZRUCHY W SYMFEROPOLU.

Moskwa, 4. maja (Tel. G. P.). Z **Symferopola** (Krym), donoszą, iż **wybuchły tam rozruchy na tle autysemickiem.** Poturbowano ciężko około 60 żydów. Milicja interwenjowała rozpraszając demonstrantów.

Komisja przyg. konferencji rozbrojeń

przyjęła wniosek francusko-amerykański.

PROTESTOWAŁY PRZECIW NIEMU TYLKO ROSJA I NIEMCY.

Genewa 4. maja. (Tel. G. P.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przyjęła 22 głosami przeciwko 2 (Rosja sowjecka i Chiny), przy powstrzymaniu się Niemiec, przedstawioną przez Gibsona (Stany Zj.) i Massigliego (Francja) rezolucję, która zaleca ograniczenie materjału wojennego jedynie na drodze szczegółowych publikacji zapasów rzeczonego materjału. — Bernsdorf w imieniu delegacji niemieckiej zgłosił protest przeciwko uchwalonej rezolucji.

Litwinow i Bernsdorf dali wyraz swemu żalowi z tego powodu, że w komisji nie udało się osiągnąć zgody co do ograniczenia materjału wojennego armji lądowych. — Politis odpowiedział, że konferencja rozbrojeniowa doprowadzi niezawodnie do ograniczenia zbrojeń. 6. bm. komisja przystąpi do sprawy ograniczenia zbrojeń na morzu.

Arcyksiążę Franciszek Józef

w przytulisku dla bezdomnych w Frankfurcie

Wiedeń, 4. maja. (Tel. G. P.). Z Frankfurtu donoszą, że **do przytułku dla bezdomnych zgłosił się w ostatnich dniach pewien młody człowiek,** który wylegitymował się jako **arcyksiążę Franciszek Józef austrjacki.** Policja zbadała jego papiery, które **okazały się prawdziwe.** Po przenocowaniu w przytułku, przybysz **wybrał się pieszo do Trewiru.**

Półmiljardowa pożyczka wewnętrzna Niemiec.

Berlin 4. maja. (Tel. G. P.) Rząd Rzeszy uchwalił **projekt ustawy o długoterminowej pożyczce wewnętrznej w kwocie 500 miljonów.** Pożyczka ta oprocentowana ma być po 7 od sta i **będzie zwolniona od podatku dochodowego, majątkowego i spadkowego.** Wypuszczenie jej ma na celu usunięcie trudności kasowych, powstających w Niemczech przy końcu każdego miesiąca, **mimo to, że ogólny budżet niemiecki jest całkowicie zrównoważony.**

—o—

Przypomnieli Belę Kuhna.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE NA ULICACH BUDAPESZTU.

Budapeszt, 4. maja (Tel. G. P.). Sekcja polityczna policji otrzymała wiadomości o nowych **usiłowaniach wywrotowych organizacyj komunistycznych w stolicy.** Rozrzucono ulotki, które **przypominając dyktaturę proletarjatu w r. 1919, zapowiadają, że komuniści obejmą** z powrotem władzę na Węgrzech. Jednocześnie ulotki **podburzały przeciw armji, wzywając chłopów i robotników do obalenia obecnego rządu.** Policji udało się ustalić autorów ulotek. **Są nimi 4 murarze, których aresztowano.**

—o—

Sensacyjny proces w Złoczowie

na tle zagadkowej śmierci śp. Stefanji Rylskiej.

Przesłuchanie głównego świadka, p. Tadeusza Rylskiego. -- Co zeznają świadkowie o gwałtownym charakterze męża śp. Rylskiej. -- Sąd uchwala wnioski obrońcy Rostockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Złoczów, w maju.

Przez ubiegłe dwa dni, tj. 1 i 2 maja, **miasto nasze przeżywało nielada emocję, spowodowaną wielkim procesem karnym Rostocki - Rylski.** Mały Złoczów podzielił się na **dwie wielkie partje,** z których jedna wykluczała możliwość mordu na osobie śp. Stefanji Rylskiej, druga zaś przesądzając z góry sprawę, **uważała mord za rzecz pewną.** Przez to stanowisko, osoba oskarżonego Rostockiego zeszła obecnie na drugi plan, a obrona i oskarżenie toczyły **formalnie bój o prawdomowność Rostockiego, zaś faktycznie o kwestję: mord czy samobójstwo śp. Stefanji Rylskiej? —** Proces ten zgromadził doborową publiczność, między którą był obecny prez. sądu Ziarkiewicz, poseł i burmistrz dr. Muszyński, star. Przybysławski i wiele pań na galerji.

Pojedynek słowny prokuratora z obroną.

Po każdym wniosku obrony czy prokuratora

czyniono nawet zakłady,

jak załatwione one będą przez trybunał. **Czasem zwyciężał prokurator,** a **czasem obrona,** a nad wszystkimi górował **przewodniczący radca Stern,** który z niezwykłym **taktem, znajomością aktów, a nadewszystko spokojem** prowadził tak trudną i w atmosferze napięcia nerwowego odbywającą się rozprawę.

Prok. **Błoński z wielkim temperamentem i swadą** popierał swoje stanowisko i uzasadniał wnioski. Widać było u niego wielkie przejęcie się zajętą w akcie oskarżenia zasadą, że śp. Rylska popełniła samobójstwo, a nie, że zginęła z ręki osoby trzeciej.

Obrońca dr. Aleksandrowicz, zawsze uśmiechnięty i spokojny nawet w chwilach dla klijenta jego bardzo krytycznych, trzymał się metody **zbijania wywodów prokuratora jego własnymi poglądami,** a ostateczny jego sukces streszczał się w tem, że **sąd w uwzględnieniu jego wniosków odesłał sprawę**

do sędziego śledczego,

celem wyjaśnienia i uzupełnienia całego szeregu punktów, które muszą rzucić światło na sprawę zagadkowej śmierci w parku w Pietryczach. Obaj przeciwnicy odnosili się do siebie z **wyszukaną rycerskością,** tak, że słuchacze byli świadkami niecodziennego turnieju **wymowy, prawniczego sprytu i daru przekonywania.** Szczegóły rozprawy przedstawiają się następująco:

Przesłuchanie pastuszków i pokojówki.

Przed rozprawą **wpłynęło do sądu pismo,** w którem prokuratura na skutek prośby Rylskiego, **powołała czterech świadków** dla stwierdzenia faktu że ani już słuchany świadek Wojna ani św. Schonz nie przechodzili wcale w dniu, w którym zmarła śp. Rylska tj. 2 października 1927 **w pobliżu parku w Pietryczach,** albowiem pasąc bydło w krytycznym miejscu, nie widzieli tam ani Wojny ani Schorza. **Wynik powyższego dowodu nie dał rezultatu pozytywnego,** albowiem świadkowie ci, młodzi chłopcy, **nie orjentowali się ani w czasie ani w przestrzeni i tezy dowodowej nie potwierdzili.**

Następnie przesłuchano **Marję Czajkowską, pokojówkę śp. Rylskiej,** zajętą do dnia dzisiejszego u p. Tadeusza Rylskiego. **Zmieniła ona swe zeznania, złożone w śledztwie o tyle, że nie mogła potwierdzić, czy p. Rylski w dniu śmierci swej żony w czasie między godz. 2—5 popoł. spał w swoim gabinecie, i również nie mogła określić, gdzie się wtedy znajdował.**

Zaprzysiężenie świadka Rylskiego.

Punkt kulminacyjny postępowania dowodowego stanowiło **przesłuchanie św. Tadeusza Rylskiego.** Obrońca Rostockiego, dr. Aleksandrowicz, na wstępie **sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka,** uzasadniając w długim wywodzie prawnym fakt, że żaden sąd **nie mógłby w tej sytuacji w jakiej obecnie znajduje się ten świadek, zasądzić go za fałszywe zeznania, gdyby takie chciał złożyć, a bez tej sankcji całe zeznania jego jako świadka nie przedstawiają wartości dowodowych.** Prok. Błoński zbijał wywody obrony jako **ustawowo nieuzasadnione,** twierdząc, że **sąd nie musi wierzyć zeznaniom świadka nawet zaprzysiężonego a przeciwnie może dać wiarę chociażby zeznaniom obwinionego,** którego pod przysięgą słuchać nie wolno i któremu **ustawa pozwala na mijanie się z prawdą.** Po dłuższej naradzie sąd **uchwalił odebrać przysięgę od św. Tadeusza Rylskiego.**

Zeznania p. Rylskiego

Świadek **Tadeusz Rylski** zeznawał bardzo długo o swojej przeszłości, swem pożyciu ze śp. Stefanją, którą charakteryzuje jako **kobietę wysoce nerwową, przeczuloną, kłótliwą i w nim**

tak zakochaną,

że nawet na krok nie mógł jej opuścić. Świadek potwierdził, że **w dniu po śmierci jego żony miał być podpisany kontrakt z fabryką przetworów azotowych w Chorzowie i że umowa była dla śp. Rylskiej nader korzystna,** albowiem po wyłączeniu do jej dyspozycji młyna w Pietryczach, oraz części łąk, **umowa ta dawała jej czynsz roczny w kwocie 36 tys. zł.** Robili plany, że część pieniędzy zużyją na życie i codzienne potrzeby, że **przeniosą się do Włoch,** gdzie będą mogli żyć spokojnie i tanio, a za resztę

zakupią złoto,

co **na wypadek możliwej dewaluacji uchroniłoby ich od strat.** Śmierć żony zaskoczyła go niespodzianie, a gdy służąca Czajkowska odkrywszy jej zwłoki w parku w Pietryczach ukryte

w dziuple jesionu

z przeraźliwym krzykiem wiadomość tę mu zakomunikowała, świadek wybiegł natychmiast do ogrodu, gdzie **skonstatował już śmierć swej żony.**

„Mogą nas posądzić, żeśmy to zrobili".

Świadek przyznaje, że powiedział do Czajkowskiej, żeby nie zbliżała się do trupa i nic nie ruszała, **„albowiem mogą nas posądzić, żeśmy to zrobili".** Wydał też natychmiast zarządzenie, aby przyjechał jego adwokat oraz policja.

Rylski **stanowczo zaprzecza, żeby w krytycznej chwili był w ogrodzie i twierdzi, że spał wówczas w swym gabinecie.** Przyznaje, że opowiadał Rostockiemu o swoich czynach wojennych, był bowiem oficerem informacyjno-politycznym na froncie białoruskim. Gdy raz wybuchły niepokoje wśród ludności cywilnej, to **chociaż sześciu starostów nie umiało zaprowadzić porządku, świadek go przywrócił.** Przy tej sposobności żołnierze jego **pobili kilku chłopów tak, że ci zmarli.** Sam świadek ma sumienie

czyste, albowiem nawet w dochodzeniach, które mu z tego powodu wytoczono wykazano, że nie brał w tem „bezpośredniego udziału".

Zbija zeznania świadków.

Wszystkich świadków, którzy zeznawali przeciwko niemu, uważa za **pionków w ręku nieznanych mu osób, któreby chciały zagarnąć majątek pozostawiony przez zmarłą żonę.** Świadek **zaprzecza, by kiedykolwiek żonę swą uderzył.** Przypomina sobie tylko, że gdy razu pewnego żona na niego się rzuciła, we własnej obronie chwycił ją za ręce tak, że możliwe jest, że pozostały sine znaki. Własność Pietrycz chciała śp. Stefanja i tak niego przenieść, **świadek nie chciał jednak darowizny tej przyjąć.** Odnośnie do Rostockiego świadek podaje, że jest to **człowiek niepewny, który go oszukiwał,** zwłaszcza przy wypłacie dniówek dla robotników. Świadek Wojna jest pijakiem, a **Scherz gotów jest za pięć złotych fałszywie zeznawać,** co znaną jest rzeczą wśród „palestry" złoczowskiej. Świadek Zarańska, która ma stwierdzić, że źle się obchodził z żoną, jest, według słów świadka, **umysłowo chorą** i była nawet w zakładzie obłąkanych. W końcu co do całego szeregu szczegółów świadek **zasłania się niepamięcią** z powodu upływu czasu, oraz wyczerpujących przejść.

Człowiek gwałtowny, lubiący bić.

Przesłuchanie Rylskiego zakończyło się o godz. 7. wieczorem i przewodniczący **odroczył rozprawę** do dnia następnego. Z całego szeregu świadków wnieśli pewne ważniejsze szczegóły wyświetlające sprawę **świadek Rubel,** dzierżawca młyna, który określił Rylskiego jako **człowieka gwałtownego, nie liczącego się z nikiem, lubiącego ludzi bić.** To samo potwierdzili dalsi świadkowie, z których jeden podał, że Rylski **bez powodu wybił go po twarzy,** a ojcu jego, który przez czterdzieści lat dzierżawił młyn w Pietryczach, **wybił dwa zęby,** tak, iż ten zmuszony był z Pietrycz uciekać.

Oszukańczy „interes".

Zeznawał również **adwokat ze Lwowa dr. Eberson,** który przedłożył **listy Rostockiego.** W listach tych Rostocki **groził, że o ile sprawa jego pretensji nie zostanie przychylnie załatwiona, doniesie prokuratorowi o tem, że Rylski bawił w ogrodzie w Pietryczach w chwili, gdy padły strzały, które spowodowały śmierć jego żony.** W jednym z listów znajduje się także wzmianka, że Rostockiemu wiadomo jest, że Rylski dostarczając buraki do cukrowni, **zaliczał więcej fur, aniżeli dostarczał i robił to w porozumieniu z odbiorcą tych buraków.** Przy konfrontacji ku zdumieniu obecnych p. **Rylski nie zaprzeczył temu,** lecz zasłaniał się tylko niepamięcią, dodając, że wątpi, by to było możliwem, albowiem „interes" taki wcaleby się nie opłacił, bo nie wiele przynosił, a ryzyko było dość wielkie. W tem miejscu przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że **„interes" taki nazywa się oszustwem.**

Rostocki obawiał się Rylskiego.

Św. Ogórczak stwierdził, że Rostocki ilekroć przyjeżdżał do domu do Krzemieńca, rozstając się następ nie ze swoją rodziną, zwracał jej uwagę, że gdyby mu się coś złego **stało, żeby wiedzieli, że jest to za sprawą Rylskiego, którego się obawia, bo przypuszcza, że wie on, iż Rostocki posiada klucz do rozwiązania zagadkowej śmierci jego żony.**

Późnym wieczorem zabrał głos prok. Błoński, który postawił wniosek **na pominięcie wszystkich dalszych dowodów i zasądzenia Rostockiego za zbrodnię fałszywych zeznań złożonych przed sądem.** Szybkie załatwienie sprawy — twierdził prokurator — leży w interesie Rylskiego i Rostockiego, a domaga się tego także i opinja publiczna, poruszona w wysokim stopniu

artykułami dziennikarskimi,

które sprawę śmierci śp. Rylskiej uczyniły głośną w całej Polsce.

Obrońca adw. dr. Aleksandrowicz nie tylko nie zgodził się z wnioskiem prokuratora, podnosząc ważność nieprzeprowadzonych dowodów dla wyjaśnienia sprawy, ale ponadto postawił szereg nowych wniosków, a w szczególności, aby sporządzić dokładną

wizję lokalną

miejsca czynu i całej okolicy, gdzie znajdowali się świadkowie, albowiem wizja lokalna, znajdująca się w aktach, sporządzona została przez policję, **a nie przez sąd.** Dalej zawnioskował obrońca przesłuchanie znawców - rusznikarzy na dowód, że strzał z mausera tego kalibru do osoby w dziupli drzewa, **nie tylko głowę przebija, ale ją rozsadza,** oraz na dowód, **że nigdy lufa nie może być zatkana szczątkami skóry i włosów, a jedynie tylko wtedy, gdy się ją**

umoczy w ranie

po wystrzale.

Kończąc podnosi obrońca, że słuszne jest zapatrywanie prokuratora, iż w interesie Rylskiego leży jak najszybsze zakończenie sprawy, ale prosi sąd, by miał na uwadze jedynie i wyłącznie interes wymiaru sprawiedliwości i wydobycia prawdy, a nie interes stron, biorących udział w procesie.

Jeżeli opinja publiczna przez prasę poruszoną została tą zagadkową sprawą to w tym wypadku zdaniem obrońcy spełnia swój

prawdziwy obowiązek

i właśnie z tego powodu sprawa ta wymaga bardzo skrupulatnego i ścisłego zbadania.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosków obrony, a ponieważ przeprowadzenie ich przez odroczenie rozprawy byłoby ze względów technicznych niemożliwe, postanowił sprawę odesłać do sędziego śledczego, który dowody te przeprowadzi.

Proces o odebranie Rylskiemu zarządu dóbr

Równocześnie **w sądzie okręgowym cywilnym** w postępowaniu niespornem (na skutek zniesienia przez sąd apelacyjny we Lwowie dekretu dziedzictwa wydanego na rzecz Tadeusza Rylskiego jako spadkobiercy śp. Stefanji Rylskiej), **odbyła się audjencja w sprawie odebrania zarządu dóbr Pietrycze Tadeuszowi Rylskiemu i oddania go osobie trzeciej.** Dalszych spadkobierców Stefanji Rylskiej, których rekurs spowodował uchylenie dekretu dziedzictwa, zastępował adw. dr. Szeliga ze Lwowa i adw. Hessel ze Złoczowa. — Sąd zastrzegł wydanie odnośnej uchwały na piśmie.

J. Ch.

—o—

Krwawa tragedja małżeńska przy ulicy Kordeckiego.

Ex-tancerka kawiarniana zastrzeliła męża poczem oddała się w ręce policji.

FATALNE POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE ROZWÓDKI. — KŁÓTNIE Z DRUGIM MAŁŻONKIEM. — ZABIŁA MĘŻA, ŚPIĄCEGO W ŁÓŻKU.

Lwów, 5 maja.

(—) Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych **rozegrała się we Lwowie przy ul. Kordeckiego pod l. 9 tragedja małżeńska, zakończona śmiercią jednego z małżonków.** Oto gdy zamieszkali w tej realności małżonkowie **Walentyna i Bronisław Rekszyńscy,** (ona licząca lat 30, on 28), ułożyli się już do snu, powstała jeszcze między nimi awantura, która do tego stopnia **wzburzyła Rekszyńską, iż ta po zaśnięciu swego męża, wyskoczywszy z łóżka, chwyciła rewolwer, zbliżyła się do męża i**

trzykrotnie strzeliła,

ciężko go raniąc w głowę.

Natychmiast potem, będąc już ubrana, **wyszła na ulicę i spotkanemu posterunkowemu oświadczyła, że**

zastrzeliła męża,

dodając, że idzie na policję, by oddać się w ręce sprawiedliwości. Posterunkowy ów natychmiast telefonicznie **doniósł o zajściu komendzie policji i uwiadomił Pogotowie,** tak, że w parę godzin później przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni oraz karetka Pogotowia. **Rekszyńskiego zastano w stanie nieprzytomnym i odwieziono do szpitala, gdzie o godz. 7 rano zmarł nie odzyskawszy przytomności.** Wiadomość o tej tragicznej scenie, która rozegrała się w mieszkaniu Rekszyńskich, wywarła wśród sąsiadów

ogromne wrażenie.

W związku z tym dramatem małżeńskim udało nam się zebrać następujące szczegóły: **Walentyna Rekszyńska przybyła przed kilku laty do naszego miasta z Władywostoku jako tancerka kabaretowa i występowała we Lwowie w kilku kawiarniach.** Jeszcze będąc we Władywostoku **wyszła za mąż za właściciela dóbr Florkowskiego, z którym jednak żyła krótko, rozwiodła się i wróciła do kabaretu.** Córkę z tego małżeństwa zabrał do siebie po rozwodzie Florkowski, a żonie płacił alimenta.

Po jakimś czasie zbliżył się do Florkowskiej Bronisław Rekszyński, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp. od wypadków, i zeszłego roku w sierpniu ożenił się z nią. Już z miejsca okazało się, że małżeństwo to było niedobrane, albowiem wybuchały między nimi ciągłe

kłótnie i swary,

którym żadne z małżonków nie zdołało zapobiedz. W ostatnich czasach **pożycie małżeńskie zupełnie się zepsuło, tak, że Rekszyński wszczął kroki rozwodowe. Żona jego, jak twierdzi, postanowiła zabić się,** i w tym celu przed paru dniami kupiła na Rynku od nieznanego jej osobnika, rewolwer. Gdy przedwczoraj wieczorem znowu powstała między małżonkami awantura, Rekszyńska rewolwer ten skierowała **przeciwko mężowi.**

Morderczynię aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Słuchacze praw podczas wakacji

znajdą zatrudnienie w służbie admin.

PRAKTYKA PRZYGOTOWAWCZA DO SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 maja. (st) Min. spraw wewn. podjęło akcję w celu **nawiązania kontaktu z młodzieżą akademicką przez władze administracyjne.** Chodzi tu w szczególności o młodzież **ostatnich lat wydziałów prawnych i ekonomiczno-politycznych,** a to celem zapewnienia w przyszłości **dopływu świeżych wykwalifikowanych sił dla administracji państwowej.** W tym celu Min. spr. wewn. uważa za wskazane **dać pracę wakacyjną pewnej liczbie studentów i tem samem zbliżyć ich do administracji.**

W urzędach administracji ogólnej studenci mają być **przyjmowani na czasowo wakujące etaty.** Praca ta ma się ograniczać do wykonywania **czynności pomocniczych.** Wszyscy wojewodowie mają do 20 bm. przedłożyć Min. spraw wewn. sprawozdania **o możliwości zrealizowania powyższego zamiaru.**

—o—

Sfingowany napad rabunkowy na ambulans pocztowy pod Wołczkowem.

P. WOJEWODA STANISŁAWOWSKI DR. NAKONECZNIKOW - KLUKOWSKI OSOBIŚCIE KIEROWAŁ AKCJĄ. POŚCIG PRZEZ TRZY POWIATY. — SPRAWCY SCHWYTANI. — WSZYSTKIE ZRABOWANE RZECZY ODZYSKANE. — WOŹNICA AMBULANSU BYŁ W POROZUMIENIU ZE SPRAWCAMI.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w maju.

W dniu trzeciego maja został Stanisławów **zaalarmowany napadem rabunkowym, jaki miał miejsce o godzinie 11 przed południem między Wołczkowem pow. stanisławowskiego a Uściem Zielonem powiatu buczackiego.** Napadu dokonano w ten sposób, że bandyci **sterroryzowali woźnicę,** a po **związaniu go**

żelaznym drutem,

zabrali **wszystkie przesyłki, a mianowicie skrzynię pocztową i torbę z zawartością,** składającą się z listów pieniężnych i innych przesyłek. Po dokonaniu czynu sprawcy pozostawiwszy skrępowanego woźnicę, zbiegli.

Napadem tym **zainteresował się osobiście wojewoda stanisławowski p. dr. Nakoneczników - Klukowski,** który bezzwłocznie wydał odpowiednie zarządzenia. Na skutek tych energicznych zleceń p. wojewody, który mimo uroczystego święta państwowego, **sam całą akcją kierował,** policja mundurowa przy współdziałaniu policji śledczej urządziła

koncentryczny pościg

od powiatu tłumackiego, buczackiego i stanisławowskiego. Na skutek tej planowej akcji tego samego dnia, zaledwie **w kilka godzin po napadzie, sprawcy**

zostali schwytani.

Są nimi Danyło **Kowrynowicz, woźnica pocztowy, który, jak się okazało, był w porozumieniu ze sprawcami rzekomego napadu i z nimi w porozumieniu działając, napad sfingował, Piotr Szpyrko, szewc i Pawełek Jan masarz z Uścia Zielonego.** Błyskawicznie prowadzona akcja nietylko że nie pozwoliła bandytom podzielić się zrabowanym łupem, ale nie pozostawiła im nawet czasu na obmyślenie ucieczki i zatarcie śladów.

Bandyci **ukryli zrabowaną torbę pocztową z pieniądzmi i listami**

w lesie w krzakach,

w odległości około 1 km. od miejsca napadu, aby później po wydobyciu torby podzielić się łupem. **Torba została przez policję natychmiast odnaleziona, a po** komisyjnem otwarciu jej okazało się, **że sprawcy nie zdążyli niczego z niej zabrać.** Wszyscy zostali natychmiast, jak wspomniano, aresztowani i w najbliższych godzinach zostaną wydani sądowi.

Baczność! Uczestnicy Konkursu wiosennego „Gazety Porannej“ i „Kwiatu śnieżnego“

Lwów, 5. maja.

(jp) Wczoraj o godz. 12 w południe zgodnie z zapowiedzią odbyło się w lokalu redakcji „Gazety Porannej“ losowanie dwunastu cennych nagród, przeznaczonych przez firmę Wilhelm Seifert dla zwycięzców w wielkim konkursie wiosennym „Gazety Porannej“ i „Kwiatu śnieżnego“. Losowanie odbyło się w obecności notarjusza p. Mayera, członków Redakcji i Dyrekcji „Gazety Porannej“ oraz grona Czytelników naszego pisma.

Wynik losowania z nazwiskami zwycięzców konkursowych podamy w numerze wtorkowym naszego pisma.

Samobójstwo urzędnika wojsk.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG I PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w maju.

(M) Pod pociąg towarowy, opodal ul. Borelowskiego, rzucił się w piątek 3. maja przed południem jakiś dostatnio ubrany młody człowiek, ponosząc śmierć na miejscu tak, że **wszelka pomoc okazała się spóźniona i bezcelowa,** gdyż zwłoki przedstawiały jedną krwawą masę.

Na podstawie znalezionych przy denacie zapisków stwierdzono, że nazywa się on **Bolesław Wiczyński,** jest z zawodu cywilnym urzędnikiem wojskowym, który do niedawna był zatrudniony w przemyskiej ekspozyturze rachunkowej kontroli generalnej, skąd został przeniesiony do Rzeszowa.

Żadnych listów, wyjaśniających powód samobójstwa przy Wiczyńskim nie znaleziono. Opierając się natomiast na poszlakach, przypuszcza się, że fakt przeniesienia Wiczyńskiego podziałał na niego bardzo deprymująco zwłaszcza, że serce ciągnęło go ku Przemyślowi, z którym był związany licznemi węzłami.

Tragiczna śmierć Wiczyńskiego, który miał tu liczne grono znajomych, wywarła deprymujące wrażenie.

Popisy akrobatyczne pasażerów „na gapę“

Z NARAŻENIEM ŻYCIA WYKONUJĄ SWÓJ SPORT.

Lwów, 5. maja.

Podróżni, zdążający pociągiem wieczornym z Tarnopola do Lwowa byli onegdaj świadkami **niebywałego zajścia, świadczącego, na jakie niebezpieczeństwa** narażają się niektóre indywidua, podróżujące „na gapę“.

Ledwo pociąg wyjechał ze stacji Zarwanica, spostrzegli pasażerowie jednego z wagonów III klasy, że **dwóch podróżnych** powstało nagle ze swych miejsc i rzuciło się do ucieczki. Stało się to na **widok kontrolera biletowego,** który w owej chwili zjawił się w tym wagonie. Kontroler podejrzywając, że są to niewątpliwie „gapiarze“, puścił się za nimi w pogoń, jednakże oni wymykali się jemu zręcznie przez kilka wagonów, aż natknęli na wagon pocztowy. Tu widząc, że dalsza droga jest zamknięta, osobnicy ci, nie namyślając się długo, **wyskoczył z pędzącego pociągu,** każdy z innej strony.

Po chwil zauważono, że jeden z tych osobników z uporem **usiłował wskoczyć napowrót** do pociągu i w istocie uchwycił się wagonu pocztowego i w mgnieniu oka wydrapał się na dach wagonu, odbywając tu dalszą podróż.

Kontroler wiedząc, że pociąg zbliża się do wiaduktu z rusztowaniem, zagrażającem życiu gapiarza, **spowodował zatrzymanie pociągu,** z czego skorzystał ów osobnik i znikł w ciemnościach nocy.

Salo Leiter już na wolności.

Lwów, 5. maja.

(—). We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ donieśliśmy o **uwięzieniu Salomona Leitera z powodu cofnięcia kaucji niejakiego Tiegera,** zam. przy ul. Janowskiej. Wczoraj przedpołudniem **p. Tieger kaucję tę w formie zapisu hipotecznego z powrotem złożył,** wobec czego **Leitera natychmiast zwolniono.** Rozprawa przeciw Pawłowiczowi, Leiterowi i tow. rozpoczyna się w najbliższą środę.

Proces dra Grzeszczyńskiego.

Lwów, 5. maja.

(—). Wczoraj po kilkudniowej przerwie został z powrotem **podjęty proces o oszustwo przeciwko adw. dr. Grzeszczyńskiemu.** Przesłuchano jako świadków b. Syndyka Banku handlowego dra Nachlika, dra Oberländera, oraz b. koncypienta oskarżonego dra Finkla. Wyrok tej sensacyjnej sprawy jest spodziewany koło wtorku.

„Cudowny Michałek“ dał spokój cudom.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w maju.

(e) Dzieje „cudownego“ Michałka zaczynają wchodzić na tory normalne. W tych dniach matka Michałka zgłosiła się do starostwa Zamojskiego ze swym synem, gdzie złożyła **oświadczenie, że Michałek nie będzie już głosił „kazań“** i za jego sprawowanie bierze na siebie odpowiedzialność.

Michałek wrócił tedy pod dach rodzinny i będzie pracował przy gospodarstwie, jak reszta członków rodziny. Prokurator w związku z oświadczeniem matki Michałka, **umorzył sprawę przeciwko niemu.**

Tak rozdmuchana sensacyjnie przez niektóre pisma sprawa Michałka zakończyła się szczęśliwie uspokojeniem okolicy.

Najcudowniejsi operatorzy są w Warszawie.

KIESZONKOWĄ LATARKĄ „CHIRURG“ PRZEŚWIETLIŁ CHŁOPU ŚLEPĄ KISZKĘ I BEZBOLEŚNIE ZAINKASOWAŁ HONORARJUM.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w maju.

(e) Cierpiący na bóle w okolicach ślepej kiszki **Bartłomiej Kosowy, gospodarz z pod Tarnowa,** przyjechał na prześwietlenie do Warszawy.

Na dworcu Głównym zaczepiła go starsza niewiasta, a dowiedziawszy się, jak sprawy stoją, rzekła:

— Chodźcie ze mną, panie gospodarzu, **zapoznam was ze specjalistą.**

I zaprowadziła kmiotka na schody jednego z domów przy ulicy Widok, gdzie spotkali lekarza.

Ulegając prośbom, „doktór“ zgodził się **prześwietlić ślepą kiszkę na poczekaniu.** Kazał pacjentowi podnieść sukmanę i **puścił mu na brzuch snop światła ze zwykłej latarki elektrycznej.** Następnie opukał go, osłuchał, nagryzmolił coś w rodzaju recepty i szybko wyszedł.

Po chwili zdumiony wieśniak stwierdził, że **z za pazuchy zginęło mu 85 złotych.**

Mimochodem.

POST FESTUM.

Lwów, 5. maja.

— Jakże pan spędził dzień 3 maja?

Hilary odparł:

— Na Wysokim Zamku. Przed laty uważałem swą obecność na uroczystościach publicznych o charakterze narodowym za obowiązek patrjoty i obywatela. To było przed wojną. Z chwilą jednak odzyskania niepodległości stosunki w Polsce zmieniły się. Doszedłem do wniosku na podstawie smutnych, a pouczających doświadczeń, że publiczność na tych uroczystościach nie jest potrzebna. Jeśli się ją toleruje, to z wyraźną niechęcią. Zazwyczaj wprost skłania się ją, by poszła do domu.

— Jak to możliwe?

— Owszem, to się nawet wydaje niewiarygodne. Wszakże zaprasza się ogół gorąco do wzięcia udziału w uroczystościach. Gdy nie przyjdzie, rozwodzi się gorzkie żale nad „zobojętnieniem społeczeństwa". Gdy przyjdzie, traktuje się go jak intruza. Ileż to razy byłem ofiarą lub świadkiem zachowania się organów porządkowych bardzo nieuprzejmego. Widziałem nad sobą kopyta konia, wjeżdżającego w tłum spokojny i cierpliwy. Widziałem trudności, robione najniepotrzebniej w świecie. Moja żona, u której patrjotyzm wziął górę nad przezornością i która mimo wszystko dała się zwabić zaproszeniom, dowiedziała się od pana w wspaniałym helmie wiele rzeczy przykrych i upokarzających. Gdy chciała przejść na drugą stronę na godzinę przed rozpoczęciem defilady, zawrócona została w sposób sprzeczny z elementarnym taktem. Odniosła wrażenie, że jest komunistką podczas antypaństwowej manifestacji. W ogólności te obchody publiczne urządza się u nas dość dziwnie. Pamiętam nie mniej tłumne wiece, które przeszły w idealnym ładzie i bez przeszkadzania komukolwiek. Natomiast gdy patronat nad uroczystością obejmą władze porządku i bezpieczeństwa, wszystko się psuje. Ruch uliczny ulega zamknięciu na wiele godzin. Obywatele tracą swobodę ruchów. Kupcy nie mogą dostać się do własnych sklepów, a lokatorzy do własnych mieszkań. Celem organizatorów zdaje się być przekonanie wszystkich: wynoście się i nie przeszkadzajcie. Poco w takim razie zaprasza się?

— Tego istotnie nie rozumiem.

— Jest więcej rzeczy ciemnych. Urządza się n. p. nabożeństwa i znowu zaprasza się patrjotki i patrjotów. Moja żona oczywiście idzie ale do kościoła jej nie wpuszczają. Panowie, urzędujący przy drzwiach wykazują również często brak wszelkiej oglady. Raz jeden udało się jej zmylić czujność takich Cerberów i wśliznąć się za jakąś oficjalną delegacją. Cóż stwierdziła? Że kościół był niemal pusty. Rozpaczliwą pustkę ratowało kilku dostojników w przednich ławkach i dwie czy trzy grupki ze sztandarami. A równocześnie z niczem odprawiono dziesiątki ludzi dobrej woli. Jaki to ma sens? Moja żona nie pójdzie więcej, dość ma przykrości i wysłuchiwania wrzasków i impertynencyj. Ja nie chodzę już od dawna.

Powiedziawszy to jednym tchem Hilary zakończył:

— A jednak jest tu jakieś wielkie nieporozumienie. Bo przecież mają to być uroczystości publiczne, a nie konwentykle zamkniętego kółka ludzi wpływowych. Skoro zaś tak jest, czy nie lepiej napisać odrazu: „na obchód zaprasza się dostojników i innych prezesów. Zwykłym Polakom wstęp wzbroniony"

CO MÓWI NEMO.

LOTNICY.

Kiedy w błękitnem i czystem przestworzu
Nad swoją głową słyszę huk motoru,
Gdy czarny punkcik pławi się w mgieł morzu,
Krążąc nad miastem i zbaczając z toru,
Zawsze uczuwam pewien ucisk serca,
Który mą radość i podziw uśmierca.

Bo każdy lotnik, chociaż nieznajomy
Jest przyjacielem i krewnym poecie,
Łączy ich jakiś związek pokryjomy,
I posłannictwo to samo na świecie,
Bo jeden z drugim jest przestworzy goniec,
Podobne życie ma i wspólny koniec.

My nie żyjemy tak jak zwykli ludzie.
Codziennie groźna przepaść jest pod nami.
Dzisiaj w błękitach a jutro na grudzie
Z połamanemi boleśnie skrzydłami,
I w oczach mamy coś z dziecka uśmiechu,
Którego ręka nie dotknęła grzechu.

Przeto was kocham lotnikowie mili
I lubię patrzeć w wasze jasne oczy
I zawsze modlę się, byście wrócili
Ze swych podróży wśród chmur i przeźroczy,
I chciałbym skreślić z polskiego słownika
Dwa straszne słowa: upadek lotnika.

Z TEATRU

„Twardowski na Krzemionkach" Jana Nepomucyna Kamińskiego.

Lwów, 5. maja.

Wydobył teatr lwowski z pyłu zapomnienia tę krotochwilę romantyczno-czarodziejską, dla teatru lwowskiego napisaną w roku 1825 i upiekł przy niej odrazu dwie pieczenie: rocznicę Konstytucji 3. Maja i rocznicę człowieka i pisarza, tak bardzo dla Lwowa i teatru polskiego w naszem mieście zasłużonego. Nie będę się sprzeczał, czy wybór był szczęśliwy, bo brak nam repertuaru na uroczystości narodowe, choć w dalszym ciągu nie ulega kwestji, że Twardowski nie jest najlepszą i najcenniejszą sztuką w bogatej spuściźnie po Kamińskim. Ale wystawiono sztukę z dużym pietyzmem, z piękną pieczołowitością, w bardzo artystycznych i nieraz kapitalnych ramach dekoracyjnych (III. akt) pendzla niezmordowanego i wiecznie młodego Balka, z barwnemi i jakby przez Stryjeńską pomyślanemi ewolucjami tanecznemi (brawo nasz Ciesielski!), więc przydługi nieco wieczór robił orzeźwiające wrażenie i wielu starym przypomniał dziecinne wzruszenia, jakie przeżywaliśmy w obliczu czarodziejskich kawałów Twardowskiego i kłopotów grubego szynkarza Heczepecze. Było to widowisko żywe, bajecznie kolorowe, każdemu miłe, które znajdzie swoje właściwe miejsce na przedstawieniach dla dzieci i dla młodzieży.

Poświęcili mu ofiarnie swój talent, najpoważniejsi przedstawiciele trzech działów teatralnych Tarnawski, Rasiński i Tatrzański i cały legjon artystów, których objął afisz. Wyliczanie nazwisk jest zbyteczne, bo wszyscy oni robili, jak mogli i co mogli. Wieczór teatralny zainaugurował pięknie opracowaną prelekcją kierownik literacki teatru, Henryk Cepnik, nawiązując zręcznie złotą nić, która połączyła obie uroczystości. Teatr był pełny i w gali, jak przystało w dniu święta narodowego. Rzucała się w oczy pustka jednej reprezentacyjnej loży. Lecz teatr i święto narodowe to nie są wyścigi konne.

Henryk Zbierzchowski.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. V. 1929.

KLAUDJUSZ ORVAL.

WARJAT?...

— Pójdźże odwiedzić Rogera Riviere'a — rzekł mi pewnego dnia jeden z przyjaciół — dawno go nie widziałeś?

— Przed dwoma laty, o ile pamiętam, nim jeszcze usunął się ze świata.

— Nie okazuj mu w takim razie zbytniego zdziwienia. Zastaniesz go bowiem bardzo zmienionego, zarówno fizycznie, jak i duchowo. Między nami mówiąc, mam wrażenie, iż nie jest przy zdrowych zmysłach.

— Czy być może?... — zawołałem przerażony — jaka przyczyna tego nagłego wycofania się niemal z życia w pełni zdrowia i powodzenia?

— Niewiadomo. Jakaś tajemnica tkwi w tem. W miesiąc po wyjściu jego ostatniej powieści Roger Riviere znikł z horyzontu i kilku najbliższym jego wiadome było zaledwie, że zamieszkał, jak zakonnik w klasztorze, w swej willi, w której zwykł spędzać dotychczas letnie miesiące jedynie. Co za wypadek mógł wstrząsnąć tym nieporównanym umysłem, nikt z nas nie ma pojęcia. Jakkolwiek nie byliście zbyt blisko ze sobą, bardzo cię lubił i cenił jednak: może więc tobie udzieli pewnych wyjaśnień.

W kilka dni później dzwoniłem do bramy willi, zamieszkanej przez Rogera Riviere'a. Duży pies łańcuchowy wyskoczył mi na powitanie z podwórza, szczekając zajadle. Wślad za tem usłyszałem głęboki głos Rogera Riviere'a:

— Dosyć, dosyć, Indjanie!... Na bok!..

Jednocześnie zgarbiony starzec o wychudłej twarzy, w którym z trudem poznałem Rogera Riviere'a, wyszedł z domu i ujrzawszy mnie z bolesnym uśmiechem pośpieszył otworzyć bramę. Nie mogłem uwierzyć, że mam przed sobą tego samego, pełnego życia Riviere'a, z którym widziałem się ostatni raz przed dwoma laty; wybitnego powieściopisarza, którego ostatnie dzieło, o wysokiem napięciu dramatycznem, odbiło się echem w całej Europie.

Uderzył mnie szczególniej wyraz strachu, kurczący tę bladą twarz, której dwoje niespokojnych oczu błądziło ustawicznie po ciemnych kątach.

— Zmieniłem się, nieprawdaż? — odezwał się smutnie

— Nie, mój drogi — wyjąkałem — robisz wrażenie znużonego tylko.

Milcząc, poprowadził mnie do siebie. Na progu pokoju, tonącego w ciemnościach, cofnął się nagle z okrzykiem przerażenia.

— Co to jest?... — spytałem, zdumiony lękiem, który wykrzywił twarz literata.

— Kto zgasił światło? — wybełkotał bezdźwięcznym głosem — paliło się, kiedy wychodziłem z pokoju. Paliło się napewno!.. O, mój Boże!...

— Gdzie jest wyłącznik?

[illegible]

Usiłując opanować mimowolną trwogę, która i mnie ogarnęła, zrobiłem parę kroków we wskazanym kierunku i zapaliłem elektryczność. Światło zalało pokój, kojąco działając na moje podrażnione nerwy. Z niemałem zdziwieniem zauważyłem, że gabinet, w którym znajdowaliśmy się nie miał okien. Nie reagując jednak głośno, zwróciłem się do Rogera Riviere'a ze słowami:

— Sam machinalnie zgasiłeś światło, roztrzepańcze i zapomniałeś o tem.

Słabe rumieńce pokryły ściągniętą przerażeniem twarz Rogera Riviere'a. Wskazawszy mi fotel, sam padł nieomal na drugi.

— Moje zachowanie dziwi cię, przyjacielu — odezwał się po chwili niepewnym głosem — ale gdybyś wiedział.. Jedna śmierć tylko zdolna położyć kres moim cierpieniom, spowodowanym nieustannym lękiem. Pragnę śmierci, lecz spokojnej, naturalnej; nie tej, przed którą drżę codziennie.. co godzina!..

Umilkł na chwilę i nim znalazłem odpowiedź na jego słowa, zaczął znów zwierzać się głosem wahającym się, cichym i słabym, jak westchnienie:

— Robią ze mnie warjata, ani wątpię o tem. Powiedz mi jednak, kto jest większym warjatem: czy ten człowiek, który myśli, działa, tworzy w świecie niezrozumiałym i zagadkowym, nie zastanawiając się nad jego tajemniczością, czy ten, który zauważywszy przypadkiem pewne osobliwe zjawiska drży na samą myśl o nieznanych siłach, któremi posługiwał się bezwiednie? Posłuchaj: przed trzema laty, przeglądając jakiś dziennik, wzrok mój padł na rubrykę: „Rozmaitości". W kilku wierszach redakcja zawiadamiała czytelników o pewnym dramacie, który był wiernem odbiciem tematu jednego z moich opublikowanych romansów. Przez ciekawość porównałem daty, stwierdzając że podczas kiedy ja wyobraźnią swoją powoływałem do życia i czynu bohaterów mego dzieła istoty ludzkie realne jakgdyby ślepo posłuszne narzuconej im przeze mnie akcji dokonały tych samych czynów. Przekonałem się przytem, że rozwiązanie dramatu, opisywanego w dzienniku, miało miejsce w tej samej chwili, kiedy podpisywałem z uczuciem ulgi i zadowoleniem słowo „Koniec" pod moim rękopisem.

Traf ten zdumiał mnie niezmiernie, a następnie dwie obserwacje tego pokroju, wstrząsnęły niepokojem całą moją istotę. Pewien słynny pisarz, który książkę poświęcił zagadnieniu czwartego wymiaru, orzekł:

„Każda rzecz urojona istnieje przez sam fakt urojenia".

Zdanie to prześladowało mnie długo. Kiedy jednak pomysł nowej powieści powstał w moim umyśle, zapomniałem o niem, pochłonięty całkowicie sylwetkami bohaterów, rodzących się w mym mózgu i natarczywie domagających się ucieleśnienia. Tym razem dramat, rozgrywający się w moim rękopisie, miał swoje realne odbicie tuż obok mnie: **małżeń-**

SPRAWY POCZTOWE.

O należyte pomieszczenie Urzędów poczt.

RZĄD AUSTRJACKI POZOSTAWIŁ URZĘDY POCZTOWE W OPŁAKANYM STANIE. —WŁADZE POLSKIE WIELE JUŻ ZMIENIŁY NA LEPSZE, ALE POZOSTAJE JESZCZE WIELE DO ZROBIENIA.

Lwów, 5 maja.

(.) Ze sfer pocztowych otrzymujemy w bardzo aktualnej sprawie pomieszczenia urzędów pocztowych i warunków pracy funkcjonarjuszów następujący apel do władz i czynników miarodajnych:

„Gazeta Poranna“ udzieliła w ostatnim czasie swych łamów dla głosu żalu jednego z urzędników pocztowych, zmuszonego pracować w osławionym **baraku poczty dworcowej.** Głos całkiem słuszny a całe szczęście w tem, że barak ów — płód, i jedno z następstw wojny światowej, wkrótce zniknie z powierzchni ziemi a funkcjonarjusze pocztowi przenoszą się do będącego na ukończeniu nowego gmachu, zbudowanego z uwzględnieniem wszelkich nowoczesnych wymogów. — Lecz nie był to jedyny wypadek, bo niestety **warunki lokalowe znacznej części Urzędów pocztowych są rzeczywiście godne ubolewania.**

Nie możemy jednak nie uznać, że w sprawie tej **polskie władze pocztowe uczyniły już bardzo wiele.** Nie powinniśmy bowiem zapominać, że rząd zaborczy pozostawił Małopolsce znikomo małą ilość państwowych budynków pocztowych. Również bardzo mało było budynków wynajmowanych przez państwo — a odpowiednio do celów pocztowych przysposobionych. Nie było ich bowiem więcej ponad **2 prc. ogólnej liczby Urzędów pocztowych.** Reszta pomieszczeń Urzędów pocztowych była najmowana prywatnie przez kierowników urzędów, którzy za **szczupły — z reguły zupełnie niewystarczający ryczałt** — byli obowiązani dostarczyć nietylko **pomieszczenia dla Urzędu, lecz również i całego urządzenia (!), nie wyłączając kas, wag a nawet ścianek, dzielących biura od poczekalni dla stron.**

Dziś to wszystko należy do przeszłości! Dzięki zrozumieniu sprawy przez odnośne czynniki ministerjalne (nawiasem mówiąc, czynnikami tymi byli urzędnicy z Małopolski) — najmuje dziś Skarb Państwa **lokale dla wszystkich Urzędów pocztowych,** z wyjątkiem Urzędów VI. klasy. Wprawdzie nie wszystkie lokale są odpowiednie, nie przy wszystkich Urzędach pocztowych są mieszkania służbowe dla kierowników, lecz jest to wyłącznie **winą powojennych stosunków,** zniszczenia kraju, ogólnego braku pomieszczeń — a zatem braku wyboru.

Nie zapoznajemy zatem **dobrych chęci władz pocztowych,** zwracamy się jednak do nich z dalszym gorącym apelem, **aby się sprawą tą nadal gorliwie opiekowały i w możliwie szybkiem tempie zwiększały ilość odpowiednich i hygjenicznych, po europejsku urządzonych biur pocztowych,** — a przytem nie zapominały o mieszkaniach dla kierowników Urzędów a w miarę możności i dla innych podwładnych funkcjonarjuszów. Apelujemy w pierwszej linji **do naszego Prezesa, który jako długoletni Szef Wydziału Organizacyjnego Ministerstwa P. i T., przeprowadził wszystkie dotychczasowe reformy organizacyjne, by zechciał w swych podróżach inspekcyjnych zawadzić również o Urzędy VI klasy,** których jest pokaźna liczba (107 na ogólną liczbę 341 Urzędów) i przekonał się w jakich warunkach pracuje tam personal.

Wyrażamy pełne zaufanie, że p. Prezes poprze swoim autorytetem **zmianę organizacji tych Urzędów** w tym kierunku, by i one otrzymały wynajęte przez Zarząd pocztowy lokale biurowe, a kierownicy ich zostali zwolnieni od pokrywania wydatków na ten cel z ryczałtów, które żadną miarą na to nie wystarczają.

———o———

Czterdzieści lat na doniosłym posterunku

UROCZYSTOŚĆ 45-LECIA DOKTORATU, A 40-LECIA SŁUŻBY W LECZNICTWIE KOLEJOWEM NACZELNEGO LEKARZA DYR. LWOWSKIEJ DR. KAZIMIERZA ZGÓRSKIEGO.

Lwów, 5. maja.

(ms). Lwowska Dyr. kolei wkrótce obchodzić będzie piękną uroczystość: **40-lecia pracy naczelnego lekarza Dyrekcji, dra Kazimierza Zgórskiego.** — Dr. Kaz. Zgórski uzyskał doktorat w r. 1884 w Krakowie, Do służby kolejowej wstąpił 1. stycznia 1889 i pełnił funkcje lekarza kolejowego początkowo w Tarnopolu, a od 1895 we Lwowie. **Od 1. kwietnia 1900 zajmuje stanowisko szefa służby sanitarnej Dyr. kolei,** początkowo z tytułem „Konsulent Sanitarny“, a od r. 1913 „Lekarz Naczelny“.

Po 25-letniej służbie zostaje odznaczony w r. 1913 tytułem „radca medycynalny“, a w r. 1925 (z chwilą kreowania Wydziału sanitarnego) zostaje Naczelnikiem tego Wydziału i jest nim dotychczas, **rozwijając działalność, którą cechuje niespożyta energja, inicjatywa, zmysł organizacyjny, oraz trafne zrozumienie zadań służby sanitarnej.**

Dr. Zgórski oddaje się także żywej **pracy społecznej.** W ciągu swej 45-letniej służby lekarskiej był 4 lata lekarzem szpitalnym we Lwowie i Tarnopolu, lekarzem Kasy Chorych i miejskim w Tarnopolu, przez 26 lat wykładał higjenę w Seminarjach nauczycielskich w Tarnopolu i we Lwowie, oraz w Szkole lasowej we Lwowie. — Piastował urząd **prezesa Tow. Lekarskiego Lwowskiego i wiceprezesa Towarzystwa Higjenicznego.** Od lat 9 wykłada higjenę na Politechnice lwowskiej. 14 lat pracował jako ordynator **Polikliniki lwowskiej,** której był **jednym z założycieli i jest jej honorowym członkiem.**

Wydał dwa podręczniki higjeny dla szkół. Założył w Tarnopolu Tow. „Sokół“ i był jego prezesem, a jest obecnie honorowym członkiem. Dekretem P. Prezydenta Rzplitej w r. 1926 otrzymał **krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski.**

Podczas powstawania Państwa Polskiego dr. Zgórski był wzywany wielokrotnie na konferencje do Ministerstwa w czasie organizacji Wydziałów sanitarnych. Organizuje **służbę sanitarną w Dyr. gdańskiej,** skąd powraca do Lwowa. Jest gorącym orędownikiem idei organizacji **pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych po linji angażowania jak najbardziej ukwalifikowanych sił lekarskich** oraz tworzenia pracowni dla nowoczesnej terapji, wyposażonych w najdoskonalsze urządzenia i aparaty tak, że **pod tym względem Dyrekcja lwowska góruje ponad wszystkiemi innemi.**

Jako prezes **budowy sanatorjów kolejowych** potrafił swoją ogólną sympatją zjednać nawet niechętnych i **zespolić wysiłki,** które już przyniosły obfity plon. Akcja w tym kierunku przenosi się także na pozostałe Dyrekcje.

Jako charakter — **człowiek niezwykle prawy, gołębiego serca, pogodny, uczynny dla każdego, ostatni Mohikanin swojej epoki w najdoskonalszem wydaniu.** Oby mu na umiłowanym posterunku pracy dane było pracować jeszcze długie lata z równym jak dotychczas pożytkiem dla społeczeństwa!

———o———

Jazda par force do ołtarza.

ORSZAK WESELNY, JAKIEGO JESZCZE NIE BYWAŁO. — PANNA MŁODA I PAN MŁODY NA KONIACH, W CZERWONYCH FRAKACH, ZA NIMI DŁUGI RZĄD MYSLIWYCH I SFORA PSOW.

(... ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w maju.

(jp). Najoryginalniejszym zapewne orszakiem ślubnym, jaki kiedykolwiek oglądano na świecie, był pochód weselny **mr. G. Ewansa,** z zawodu łowczego, którego obowiązkiem jest przy słynnych angielskich polowaniach par force na lisy, prowadzić psy na smyczy. Nowożeniec zaślubił piękną i bogatą p. **Djanę Stuart Smith,** która wierna swemu imieniu, wybrała z pośród licznej rzeszy konkurentów mr. Ewansa, jedynie z sympatji dla jego zawodu myśliwskiego.

Mr. Ewans nie jest bynajmniej już młodzieńcem, bo **urząd łowczego piastuje od trzydziestu lat,** miss Djana natomiast jest **młodą pięknością,** która mogła stawiać najwyższe wymogi do osoby swego przyszłego. Jako zapalona amatorka łowów par force zachwyciła się jednak **maestrją, z jaką mr. Ewans sprawował swój urząd** i oświadczyła, że tylko on musi być jej mężem.

Nie na tem jednak skończyła się szczególniejsza fantazja sportsmenki. Postanowiła, że cały jej ślub musi być pod znakiem łowów par force. W wykonaniu tego planu panna młoda przybrała na siebie **jako strój ślubny czerwony frak** wraz z całym strojem myśliwskim, a na jej żądanie **w podobnym stroju wystąpił pan młody i cały orszak weselny, który udał się do kościoła na koniach i sforą psów na smyczy.**

Naturalnie psy i konie pozostawiono w niejakiej odległości od kościoła, lecz mimo to **rżenie rumaków i wesołe szczekanie psów** dolatywało do wnętrza kościoła, tworząc jedyny w swoim rodzaju chór dla obrzędu ślubnego. Natychmiast po dokonanym akcie zaślubin całe towarzystwo przy dźwięku fanfar myśliwskich udało się na polowanie, poczem w lesie odbyła się uczta weselna.

———o———

stwo mianowicie, mieszkające w mojem bezpośrednjem sąsiedztwie, którego spokojne i szczęśliwe pożycie rzucało mi się w oczy, poczęło żyć życiem nowem, w ścisłej jedności z bohaterami mojej wyobraźni. Mąż uciekł wkońcu ze swą młodą kuzynką, zgodnie z akcją mojej powieści i tego wieczora, kiedy kończyłem swój rękopis, żona wystrzałem z rewolweru, jak moja tragiczna bohaterka, odebrała sobie życie.

Tym razem zląkłem się i przez długi czas niewytłumaczona trwoga nie dawała mi wziąć pióra do ręki

Po kilku miesiącach wreszcie, kiedy dręczący mnie niepokój, aczkolwiek niezupełnie, ustąpił, napisałem jednym tchem niemal „Androjdę“. Czytałeś, zdaje mi się książkę tę i pamiętasz, prawdopodobnie, temat jej: uczony próbuje przywrócić do życia ciało skazańca, straconego przy pomocy krzesła elektrycznego w więzieniu Sing-Sing. Próba udaje się jakoby i ciało, niczem automat cudowny, żyje, rusza się, funkcjonuje. Jednocześnie jednak niewidzialna jakaś istota błąka się stale wokoło śmiałego eksperymentatora, hamując jego działalność umysłową, ruchy fizyczne, ciążąc na jego życiu, jak fatalizm. To dusza, błąkająca się dusza skazańca, której wcielić do przywróconego do życia ciała, uczony nie zdołał. W pewnej chwili błąkająca się dusza przenika ciało „androjdy“, który zabija uczonego żelazną sztabą, niszczy aparaty doświadczalne i znika klnąc w niebogłosy i skarżąc się na okrutne męki, które cierpiał z powodu zuchwałej próby uczonego.

Sięgnąwszy gorączkowym ruchem do szuflady Roger Riviere wydobył z niej dwa dzienniki i podkreślając paznokciem artykuły, dodał trwożnym szeptem:

— Czytaj!.. Czytaj i zwróć uwagę na daty: 27. sierpień i 15. wrzesień; moja książka wyszła z druku 1-go sierpnia.

Pierwszy dziennik opisywał egzekucję zapomocą krzesła elektrycznego w Ameryce i próbę pewnego uczonego, który pokusił się o przywrócenie życia skazańcowi. Drugi dziennik podawał do ogólnej wiadomości w krótkiej wzmiance niezrozumiałe zabójstwo owego uczonego, którego znaleziono zabitego uderzeniami żelaznej sztaby przy swym zniszczonym aparacie. Skazaniec zaś, któremu rzekomo przywrócił życie, zniknął bez śladu.

— Rozumiesz? — odezwał się Roger Riviere tajemniczo — istotnym twórcą tego żyjącego automatu byłem ja i on zabije mnie .. czuję to, wiem.., Och!..

Ukrył śmiertelnie bladą twarz w dłonie i umilkł.

*

W dwa dni potem dowiedziałem się z pism, że Roger Riviere został okrutnie zamordowany: bezecny złoczyńca roztrzaskał mu czaszkę żelazną sztabą, której nie znaleziono nigdzie. Powód zbrodni był niezrozumiały, żadne walory bowiem nie zginęły z mieszkania. Mordercy nie wykryto.

Tłum. **F. M.**

Ze sportu.

Przed drugim występem Czarnych

BRAK DANYCH. — NIEBEZPIECZNA TRANSFUZJA KRWI. — SZANSE PARTNERÓW. — SILNE TYŁY. — POMOC WARSZAWSKA LEPSZA. — ATAK = X.

Lwów, 4. maja.

Po trzytygodniowej przerwie ujrzymy wreszcie w niedzielę Czarnych w **walce o punkty.** Występ senjora polskiego piłkarstwa wzbudzić musi **znaczne zaciekawienie** już choćby z tego względu, że o formie jego nie mamy właściwie **żadnych realnych danych.** Zawody z Cracovią **nie wchodzą w rachubę.** Był to bowiem pierwszy mecz Czarnych, **pierwszy ich poważniejszy występ na boisku po wielumiesięcznej przerwie zimowej.** Jeśli mimo to osiągnęli oni **ładny wynik,** a po przerwie zdobyli się nawet **na wcale niezłą grę, to świadczy to jedynie dodatnio o ich zaletach,** które obecnie po intensywnej zaprawie powinny tembardziej wyjść na jaw.

Zainteresowanie potęguje fakt, że **przeciwnikiem Czarnych będzie Polonja.** Start warszawskiej drużyny pozostawiał **bardzo wiele do życzenia.** Przepowiednie nasze, że zbyt **radykalna dawka krwi toruńskiej** odbije się ujemnie na bitności sympatycznej jedenastki warszawskiej **spełniły się co do joty. Polonja rozegrawszy pięć zawodów, dotychczas nie ustabilizowała swego składu** i każdy jej występ jest niejako grą, „na ślepo" — uda się, czy nie uda? Efektem eksperymentów jest **utrata siedmu punktów** i to z przeciwnikami nie zaliczającymi się chwilowo do „najmocniejszych". Trudno przypuszczać, by kierownictwo Polonji nie zdawało sobie z tego sprawy, to też należy się spodziewać, że obmyśliła **środki zaradcze,** których skuteczność okaże się w najbliższym czasie.

Spróbujemy teraz ocenić **szanse jutrzejszych partnerów,** opierając się na dotychczasowych danych

Na pierwszy rzut

oka ujawnia się podobieństwo, zachodzące między **strukturą Czarnych i Polonji.** Tak tu, jak i tam, siła ciężkości **spoczywa na tyłach.** Trio obronne Czarnych **Krasicki, Chmielowski, Ozajst** tworzy twardy fundament, o który rozbiją się zakusy **niejednego przeciwnika.** Miączyński i Bułanow z przeciwnej strony również nie zaliczają się do „ułomków" i ich to zasługą, łącznie z Kellerem, jest, że Polonja wyszła z dotychczasowych tarapatów przynajmniej **z nawpół obronną ręką, osiągając trzy remisowe rezultaty.** Niestety, Warszawianie zmuszeni będą tym razem **zrezygnować z dobrego swego bramkarza,** czy gracz kryjący się pod pseudonimem „Zahorski", okaże się pełnowartościową namiastką — na to da nam odpowiedź dopiero jutrzejsza gra. Fakt braku Kellera oznacza w każdym razie **osłabienie spoistego dotychczas bloku i to w najczulszym punkcie.**

W pomocy mają Czarni do dyspozycji **Witkowskiego i Piłata po bokach, a w środku Olejniczaka.** Stogowski — **o ile wyleczył się już całkowicie z kontuzji — pracowitością napewne dorównuje Olejniczakowi,** a przewyższa go **doświadczeniem i rutyną.** Również kwalifikacje Seichtera są **większe niż Piłata I, czy Witkowskiego.** Gdyby więc nawet Nowikow okazał się nieco słabszym, niż jego partner z naprzeciwka, to jako całość **więcej walorów posiada pomoc Polonji,** niż Czarnych.

Na podstawie powyższych danych możnaby już dojść do wniosku, że

o losach zadecydują

zatem napady. Ale właśnie sęk w tem, że tak tu, jak i tam tworzy linję napastniczą **wielkie X,** którego wartość ujawni się **dopiero jutro.**

Zarówno Czarni, jak i Polonja dysponują wprawdzie w linji napadu

dobrymi jednostkami,

całość wypadała jednak **stale słabo z powodu braku zgrania i harmonicznej współpracy.** Suchocki, Ałaszewski, Gumowski, Zimowski i Tynowski przedstawiają każdy z osobna **wcale pokaźną wartość,** to też o ile tylko potrafią utrzymać kontakt, gra ich nie powinna wypaść gorzej, niż Piłata II, Reymana, Nastuli, Sawki, Harasymowicza.

W rezultacie więc należałoby przyjąć, że **siły przeciwników są wyrównane,** w rzeczywistości jednak obok walorów fizycznych pierwszorzędną rolę odbrywają **nastroje psychiczne.** Po tym względem **więcej mamy zaufania do Czarnych, grających na własnem boisku i przed własną publicznością.** Wielka odpowiedzialność ciążąca na graczach Polonji nie przyczyni się do uspokojenia nerwów, to też ostatecznie liczymy się raczej ze **zwycięstwem gospodarzy,** umiejących wydobyć ze siebie maximum ambicji i woli zwycięstwa.

—o—

Wieści z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

Czuwaj—Hagibor 2:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Czuwaj, który w zeszłym roku dopiero w finałowych rozgrywkach uległ Resovii i w tym roku **przedstawia się dobrze.** Skład drużyny w ostatnich latach nie wielkim uległ zmianom, a gracze mło dzi **rozwinęli się fizycznie wspaniale. Technicznie najsłabiej przedstawia się atak,** nie umiejący błyskawicznie orjentować się pod bramką przeciwnika, strzelający rzadko i niecelnie, natomiast pomoc z doskonałym środkowym pomocnikiem **Complakiem** i obro na jest zupełnie dobra, choć na T. Bilanie widać wyraźnie prawie **całoroczną przerwę w grze.** Hagibor fizycz nie mniej silny, technicznie przedstawia się **nieźle,** jednak w grze jego ostatniej nie widać było **żadnej taktyki,** żadnej myśli przewodniej, a gra chaotyczna żadnego efektu przynieść nie może. Pomoc i obrona dobra, atak na skrzydłach słaby —w drużynie najlepszy Holzmann. Bramki dla Czuwaju strzelili: Dziedziuk i Skałuba, dla Hagiboru Holzmann z karnego. Sędzia kpt. Stańczyk.

Poprzedziły zawody **Ruch II—Czuwaj II 3:3 (2:1).** Czuwaj grający w ósemkę potrafił mimo to uzyskać wynik remisowy. Sędzia p. Tumidajski.

M. Br.

*

Polonia—Ruch 2:0 (1:0). W przeciągu 2 tygodni po raz drugi spotkała się Polonia z drużyną kolejową. Rewanżowe te zawody dały jednak **zupełnie inny obraz.** Gdy poprzednio Ruch był tylko jakby **biernym widzem,** to obecnie gra Ruchu była **twarda i nieustępliwa,** a przytem wytrwała do ostatniej chwili. Główna to zasługa pary obrońców **Dufrat—Kurek,** którzy wykazali jeszcze raz, że jeżeli grają **na właściwem miejscu,** tworzą doskonałą obronę. Także pomoc **z wyjątkiem środkowego,** pracując ofiarnie i celowo, **spełniła swe zadanie** należycie. Najsłabszą częścią drużyny był **atak,** nie rozporządzający zdecydowanymi i pewnymi strzelcami, skutkiem czego cała praca drużyny rozbijała się przed bramką przeciwnika. W całości jednak gra Ruchu sprawiła niespodziankę i wykazała, że drużyna ta odegra w mistrzostwach grupy B **ważną rolę.** W Polonii tylko pomoc zadowala. Obrona, co tygodnia inna, wymaga natychmiastowego **ustalenia,** i przedewszystkiem wzmocnienia, jeżeli Polonia w mistrzostwach okręgowych chce odegrać wybitniejszą rolę. Atak — ostatnio bez Tyszarskiego — ciągle jeszcze nie wykazuje **należytego zrozumienia,** brak mu szybkiej decyzji i celności w strzałach, a ostatnio brak mu też było myśli. Siuda wykazał **znaczny postęp,** przypominając dobre swe czasy. On też był szczęśliwym strzelcem obu bramek.

Sędziował bardzo dobrze p. Dalecki.

M. Br.

*

Dnia 28. ub. m. odbyły się w Stadjonie wojskowym **wewnętrzno-klubowe zawody W. C. S. S. Polonia,** które dały następujące wyniki:

Bieg 100 m: 1) Helidowski w czasie 12 s, 2) Pol I 12.2 s, 3) Kozak. — **Bieg 500 m:** 1) Salo w czasie 1.258 m, 2) Orbiński. — **Bieg 60 m dla chłopców:** 1) Pol II w czasie 8 sek., 2) Jaciow w czasie 8.4 sek. — **Skok w wyż:** 1) Janota 1.55 m, 2) Pol I 1.50, 3) Pol II 1.45. — **Skok w dal:** 1) Helidowski 5.60 m, 2) Pol 5.60 m, 3) Kozak 5.30 m. — **Rzut dyskiem:** 1) Pepkowski 35 m., 2) Kozak 31.06 m, 3) Helidowski 28.11 m. — **Rzut oszczepem:** 1) Janota 42.50 m.

Sekcję lekko-atletyczną Pań uruchomia W. C. S. S. Polonia w sezonie obecnym. Program Sekcji Pań przewiduje wyjazdy zawodniczek na zawody do Lwowa i Jarosławia oraz wielkie zawody Pań w Przemyślu.

Jsk.

Kalendarzyk sportowy.

PIŁKA NOŻNA.

Niedziela, 5. maja, godz. 10.45 boisko Cytadela: **Hakoah—Lechja,** mistrzostwo klasy A; godz. 12.45: **Hasmonea—AZS,** mistrz. klasy A.

Niedziela, 5. maja, godz. 11, boisko Pogoni: **Resovia—Pogoń I B,** mistrz. klasy A.

Niedziela, 5. maja, godz. 14, boisko Cytadela: **Vis—Metal,** mistrz. kl. B.

Niedziela, 5. maja, godz. 11, boisko ZKS Rekord: **Zenit—I RKS,** mistrz. klasy C.

Niedziela, 5. maja, godz. 16.15, park sportowy Czarnych: **Polonja (Warszawa)—Czarni,** mistrz. Ligi.

LEKKOATLETYKA.

Niedziela, 5. maja, godz. 10: **bieg na przełaj** o puhar „Wieku Nowego". Start i meta: boisko Sokoła-Macierzy.

KOLARSTWO.

Niedziela, 5. maja, godz. 10, bieg **sztafetowy** 4×25, start i meta obok boiska Pogoni.

GRY RUCHOWE.

Turniej o mistrzostwo w koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej.

KRONIKA

5 MAJA Niedziela Piusa V.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 5. maja o godz. 4-tej popoł. „Nóżki na stół".

Niedziela, 5. maja o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow", gośc. wyst. Z. Zaleskiego.

Poniedziałek, 6. maja o godz. 7.30 w. „Dwaj panowie B." 50 proc. zniżki.

Wtorek, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Faust" wyst. Z. Zaleskiego.

*

Dzisiejszy występ gościnny Zygmunta Zaleskiego, poruszył cały Lwów muzykalny, rozrywający sobie poprostu bilety na „Borysa Godunowa". Zaleski, znakomity twórca postaci Borysa, który kreacją tą porywał słuchaczy na największych scenach europejskich, wystąpi w tej partji na naszej scenie tylko jeden raz. Drugi i nieodwołalnie ostatni raz wystąpi słynny artysta śpiewak we wtorek 7. bm. w roli Mefista w „Fauście". Miejsca redakcyjne zostają na dziś zarezerwowane.

„Nóżki na stół", wyśmienita rewja W. Raorta, która dzięki niewyczerpanemu dowcipowi autora i świetnej grze artystów cieszy się zawsze na każdem przedstawieniu olbrzymiem powodzeniem uka że się dziś po raz ostatni. Początek przedstawienia o godz. 4-tej. Ceny miejsc znacznie zniżone.

„Murzyn warszawski", świetna komedja Słonimskiego, która zdobyła sobie na scenie Teatru Małego rekordowe powodzenie, grana będzie dziś popołudniu o godz. 3.30. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o 7.30 sensacyjna sztuka Ridley'a „Pociąg widmo" pełna emocjonujących momentów trzymających uwagę widza w ogromnem napięciu przez cały wieczór, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z pp. Petrykiewiczówną, Basińską, Rowjńską, Smereczanką, Bieleckim, Modrzewskim, Pobogiem, Tatarkiewiczem, Żurowskim i z niezrównanym Strzeleckim w głównych rolach.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 5. maja o godz. 3.30 popoł. „Murzyn warszawski".

Niedziela, 5. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pociąg widmo".

Poniedziałek, 6. maja o godz. 7.30 w. „Pociąg widmo".

Wtorek, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

*

„Azazel". Dziś po raz ostatni wielka rewja pt. „Cny nocne" w premjerowej obsadzie z pp. Olą Lilith, Godikiem i Strugaczem na czele. Początek przedstawienia 8.15. Zniżki ważne; do nabycia u Dra Münzera ul. Krasickich 10.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ponad Śnieg".
CHIMERA: „Kochanka Gwardzisty".
CASINO: „Godzina miłości i śmierci".
COLOSSEUM: „Potęga człowieka" i „Przygody trzech grubasów".
GRAŻYNA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
KOPERNIK: „Całuję twoją dłoń, madame...".
LEW: „Kozacy".
LUNA: „Niewolnica księcia Borysa".
MARYSIEŃKA: „Całuję twoją dłoń, madame...".
OAZA: „Pan Tadeusz".
PALACE: „Kropka nad i".
PAN: „Szaleńcy".
PASAŻ: Harry Peel.
PROMIEŃ: „Wschód słońca".
UCIECHA: „Dziecię cyrku".

—o—

(st) **Na konkursie literackim „Żołnierza Polskiego"** pierwszą nagrodę otrzymał znany beletrysta lotnik por. pilot Janusz Meisner za nowelę pt. „Śmierć lodowa".

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul. Kochanowskiego l. 25. Dnia 7. bm. (wtorek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny, z wykładem p. Juljusza Fojtika, pt.: „Władza tajemna Rizokrzyżowców".

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę, dnia 5. maja o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Kinoteatru „Marysieńka" wygłosi Dr. Stanisława Adamówna wykład pt. „Zakaźne choroby układu nerwowego i chronienie się przed niemi". Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

Czwarty i ostatni wykład Prof. Dra Adama Fischera z cyklu „Etnologja Łużyc" pt. „Demony — Czary — Opowieści ludowe — Pieśni — Muzyka — Taniec — Sztuka ludowa" z przeźroczami, odbędzie się we wtorek, 7. bm. o 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Unw. ul. Marszałkowska 1.

Wykłady francuskie. P. Ch. Singevin, lektor Uniwers. J. K. wygłosi w maju następujące wykłady: 6. maja: La metaphysique de la femme et le Symbolisme. 13. maja: Le probleme feminin dans les lettres avant la guerre 27. maja: Les femmes de Romain Rolland. W poniedziałki, o godz. 19-tej, Gimn. III., ul Kubali 4, I. p.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zwraca się do byłych legjonistek szeregowych Legji Ochotniczej Kobiet, strzelczyń, oraz członkiń MSO., by zechciały zgłaszać się w godzinach wieczornych między 6—8 w lokalu Związku ul. Sykstuska 43, parter — celem przeprowadzenia rejestracji kobiet, biorących udział w walkach o niepodległość. Nie jest wykluczone, że kobiety te będą mogły objąć pracę zawodową w odpowiednich dla siebie działach. Konieczne jest wylegitymowanie się z udziału swej pracy w podanych powyżej formacjach, oraz przedstawienie swych dokumentów i osobistych papierów.

Z powodu zupełnego wyczerpania zapasu jubileuszowych nalepek, Związek Okr. TSL. we Lwowie był zmuszony w ostatniej chwili sprzedawać resztki zapasów z lat poprzednich, jakoteż nalepki wydane na uroczystość 10-cio lecia Państwa Polskiego, ofiarowane TSL. przez Komitet Dziesięciolecia. Tem się tłumaczy wyjątkowa tym razem różnorodność nalepek w naszem mieście w dniu 3-go Maja.

„Wielka Niespodzianka". W dniach 6. i 7. maja br. w salach Kasyna i Koła Literacko - Art., przy ul. Akademickiej Teatrzyk Akademicki „Wesoły Ul" wystawia aktualną majową rewję, pt. „Bez Bzu" pióra W. K. Budzyńskiego, reżyser kol. M. Monderer, kierownictwo muzyczne kol. J. Ernst, dekorato kol. L. Czepielowski. Początek o godz. 19.30. Szczegóły w programach. Dochód czysty przeznaczony na Dar Narodowy 3-go Maja. Niech wszyscy, starzy i młodzi, weseli i smutni, tłumnie pospieszą do Kasyna, by spędzić chwil parę w beztroskiej atmosferze i w ten jeszcze sposób poprzeć szlachetny cel.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W środę, dnia 8. maja br. Początek o godz. 20-ej. Wieczór współczesnej muzyki francuskiej. Wykonawcy: Zofja Drexler-Pasławska, śpiew, Dr. Seweryn Barbag, fortepian, Adam Schmar, wiolonczela. W piątek, 10. bm. Początek o gdz. 20-tej Dr. Józef Wąsowicz wykład pt. „Na zdobycie nieznanych światów" (Odkrycia geograficzne w latach 1928—1929) z przeźroczami. Bilety na oba wieczory w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit. Art.

„Lunatyk", krotochwila w trzech aktach Blum-Foche'a odegraną zostanie po raz drugi staraniem Akad. Koła Lwowian i P. T. G. „Sokół III" w niedzielę, 5. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Sokoła (ul. Marcina 6). Doskonała reżyserja p. Stanisława Dydy zapewnia sztuce powodzenie, a gościom miłe spędzenie wieczoru.

Sprostowanie. Z powodów od nas niezależnych donosimy, że data Zjazdu Ziemianek z całej Polski została zmieniona z dn. 17—18 czerwca br. na lipiec (tydzień Rolniczy). Związek Kół Małopolskich Ziemianek.

Zarząd Tow. Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie zawiadamia swych członków, że tradycyjne święcone odbędzie się dnia 8. maja br. w lokalu własnym, ogród Kościuszki. Lista zgłoszeń członków u Przewodniczącego Kółka p. Berezowskiego, otwarta do 5. maja br.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania dra Ledi Hausmana, przy ul. Mącznej 20, gdzie skradli futro męskie wartośc 900 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do kancelarji firmy „Philips" przy pl. Marjackim 9, gdzie skradli maszynę do pisania, oraz kasetkę podręczną z pieniądzmi. Porzucili następnie na podwórzu maszynę oraz opróżnioną z pieniędzy kasetkę. — W czasie wczorajszych uroczystości na pl. Marjackim skradziono Józefowi Ohornikowi portfel z 50 zł. i paszportem.— Z mieszkania Marjana Bücka, zam. Boczna Dekerta 14 skradziono garderobę wartości 690 zł. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu skór Kurzera, przy ul. Strzeleckiej. Wartości skradzionych towarów na razie nie ustalono.

(—) **Ujęcie złodziejki kieszonkowej.** Wczoraj w poczekalni kina „Fatamorgana" schwytano Annę Kosiarz w chwili, gdy usiłowała wyciągnąć z kieszeni sierżantowi Józefowi Liboschowi portfel.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Józefa Pawłyszke, który wałęsał się wśród publiczności na pl. Kapitulnym, celem kradzieży, Andrzeja Denesa za kradzież walizki z garderobą na szkodę Piotra Fotona, Jakóba Maurycego Starcka, u którego w czasie rewizji znaleziono kilka par srebrnych nakryć stołowych, złoty zegarek damski, oraz pudełko zawierające 12 czapek kolejowych, z których posiadania Starck nie umiał się wytłumaczyć oraz Zofję Ruczkówną za usiłowaną kradzież na szkodę Anny Iwasyk.

(—) **Autodorożka wjechała na kiosk.** Wczoraj szofer autodorożki Nr. 6271, Władysław Haldmayer, najechał na kiosk ze słodyczami u zbiegu ul. Kazimierzowskiej i Brajerowskiej, wskutek czego towar został rozsypany i zniszczony. Przechodzący podówczas Adolf Joles buchalter, został lekko potłuczony przez upadający kiosk.

(—) **Czyje rzeczy?** W wydziale śledczym znajduje się wiele przedmiotów ze srebra, które zakwestjonowano w czasie rewizji u paserów. Poszkodowani mogą je oglądać w wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

(—) **Wyjaśnienia.** Odnośnie do notatki pt. „Burzliwe temperamenty rzeźnickie" z dnia 29. kwietnia wyjaśniamy (na podstawie dochodzeń policyjnych), że p. Mareszko nie znieważył posterunkowego, ani też nie zbiegł w czasie zamieszania, lecz został napadnięty przez czeladników rzeźnickich, którzy go pobili tak, iż zemdlał. Wskutek fałszywego przedstawienia sprawy przez zainteresowane osoby Mareszke aresztowano, lecz po wyjaśnieniu sprawy zwolniono. Doniesienie karne skierowała policja przeciwko Haftowi, Augustowi Kozydrze i Michałowi Rybotyckiemu o gwałt publiczny. P. Mareszko zaś ze swej strony wymienionych oskarżył o pobicie go. W związku z notatką z dnia 4. maja pt. „Rzeźnik zakatrupił kolegę" na podstawie otrzymanych informacji wyjaśniamy, że zabójstwo wydarzyło się nie w szynku Grosmana, lecz na terenie Rzeźni. Dopiero po zabójstwie Pyk udał się do szynku Grosmana i tam został aresztowany.

(—) **Nagły zgon dozorcy.** Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Supińskiego 11 (dom profesorów Wyższych Uczelni), zachorował nagle na podwórzu dozorca tej realności 40-letni Szymon Gańczar i upadł bez przytomności na ziemię. Zawezwane Pogotowie ratunkowe nie mogło mu już udzielić pomocy, gdyż Gańczar zmarł, a lekarz dzielnicowy stwierdził zgon z powodu udaru serca.

(—) **Dwie osoby pokąsane przez wściekłego psa.** Wczoraj rano przy ul Janowskiej 97, pies podejrzany o wściekliznę zaatakował 29-letnią Stanisławę Robotnicką, oraz 343-letniego Rudolfa Reitera majstra stolarskiego i oboje pokąsał. Pokąsanych zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Ofiara świątecznej strzelaniny.** Wczoraj z okazji ruskich świąt Wielkanocnych 23-letni robotnik Emil Zazula, zabawiając się strzelaniem, doznał urwania palca u lewej ręki, ciężkiego poranienia prawego oka, oraz twarzy. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala.

—o—

Ruch esperancki w Piszczanach. Generalny związek Esperanto urządził w Piszczanach z uwagi na międzynarodowe znaczenie tychże przedstawicielstwo, mające na celu zwolenników idei Esperanto wśród kuracjuszy organizować przez odbywanie specjalnych kursów i zebrań. Tegoroczny duży kongres esperancki w Budapeszcie przewiduje również odbycie wycieczki do Piszczan, których opis w języku esperanckim otrzymają wszyscy delegaci.

—o—

Wpisy na kurs kroju damskiego 2-miesięczny systemem „Academie de coupe" w Paryżu dla osób fachowych wzgl. dla początkujących, przyjmuje Krajowy Patronat przemysłowy we Lwowie, codziennie od 11—13 godz. Plac Smolki l. 3, III. p. 3732-2

—o—

Przepiękne modele obuwia tenisowego białego, kolorowego, dwukolorowego, są już według dzisiejszego anonsu w wszystkich filjach Del-Ka na składzie.

—o—

Skuteczne usunięcie piegów i plam wątrobianych sprawia w nadchodzącym obecnie sezonie upałów dużo trosk. Jest też istotnie dla wielu wielką ofiarą, z obawy przed zniekształceniem twarzy rezygnować z kąpieli słonecznych. Niestety okazało się, że znaczna ilość z pośród tak silnie zachwalonych preparatów, albo nie przyniosła zamierzonego wyniku, albo też wywołała na twarzy przykre wyrzuty skórne. Z pośród preparatów w handlu rozpowszechnionych zasługują jednak na specjalne wyróżnienie oryginalne preparaty aptekarza Leschnitzera, które w użyciu od dziesiątków lat pozyskały sobie powszechne uznanie jako jeden z najskuteczniejszych i najmniej szkodliwy środek.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych panów o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji"

Dr. Woynowski zaproszony do Ameryki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. maja. (st). Popularny W Warszawie dr. **Woynowski** wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki, dokąd otrzymał zaproszenie z wydziału medycyny uniwersytetu w Bostonie celem zademonstrowania swego systemu leczenia ziołami w tamt. klinice uniwersyteckiej.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Z posiedzenia Magistratu.

NOWE TYTUŁY FUNKCJONARJUSZÓW MAGISTRATU.

Stanisławów, w maju.

Na ostatniem posiedzeniu załatwił Magistrat miasta Stanisławowa cały szereg spraw. I tak uchwalono przyjąć do związku gminnego za opłatą następujące osoby: Włodzimierę Natalję Moral 5 zł., Wiktorję Podbielską 10 zł., Chaję Kleinfeld 5 zł., Włódzimiera Jana Mularyka 5 zł., Izaka Goldfarba 10 zł. i Marjana Franc. Gryniewicza 5 zł. Na podstawie 10-letniego kwalifikowanego pobytu przyjęto do związku gminnego Jana Radoniewicza. — Uchwalono wypłacić 1000 zł. tytułem zaliczki na pobieraną przez Komitet Chleb Głodnym Dzieciom subwencję.

Przyjęte zostały nowe tytuły funkcjonarjuszów Magistratu. I tak obecne tytuły urzędowe dla osób z akademickiem wykształceniem brzmieć będą: praktykant referendarski, referendarz, starszy referendarz i radca magistratu, dla osób ze średniem wykształceniem: praktykant, asystent, adjunkt, sekretarz i starszy sekretarz, dla urzędników rachunkowych: praktykant, asystent rachunkowy, księgowy, starszy księgowy i rachmistrz.

W stan spoczynku przeniesieni zostali: dr. Stefan Drzewicki, lekarz miejski, inż. Leon Rauch, Edward Biliński urzędnik, oraz następ. funkcjonarjusze: Jan Kalityński, Józef Zaharczuk, Michał Motylewski, Prokop Dudycz, Katarzyna Pułkownik i Berisch Falk.

Ruch służbowy.

Mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

Stanisławów, w maju.

Z dniem 1. maja br. przeniesiony został w stan spoczynku lekarz miejski **dr. Stefan Drzewicki,** z równoczesnem przesunięciem do wyższego stopnia służbowego. Dr. Drzewicki, osobistość w Stanisławowie bardzo dobrze znana, cieszy się ogromną popularnością.

W miejsce przeniesionego w stan spoczynku dotychczasowego naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych, p. Franciszka Leszczyńskiego — objął kierownictwo Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych p. dr. Juljan Kozak, z pochodzenia Stanisławowianin.

Kronika

Przejechany przez pociąg. Stanisław Semkowicz, przetokowy P. K. P., manewrując przy lokomotywie wpadł w pewnym momencie pod koła lokomotywy w tak nieszczęśliwy sposób, że ta go przejechała. Na skutek doznanych uszkodzeń Semkowicz zmarł w godzinę po wypadku.

Polityczny malarz, Leon Rubinfeld ze Stanisławowa, aresztowany został w chwili, gdy na murach budynków wypisywał jaskrawą farbą leninowskie komunały. Przychwycony na gorącym uczynku pechowaty malarz oddany został sądowi.

Strzelający pomocnicy handlowi. Dzisiaj aresztowany został pomocnik handlowy Antoni Orman, który w czasie sprzeczki z Proszkiewiczem oddał w kierunku tego ostatniego strzał z rewolweru. Na szczęście strzał chybił.

Włamanie. Do mieszkania Chaji Klarberg włamali się nieznani sprawcy, skąd zabrali garderobę damską, wartości około 400 zł. Policja jest na tropie sprawców.

Zamarznięta w zimie, teraz odnaleziona. Onegdaj wskutek stajania śniegu znaleziono na polach gminy Zachrow pow. rohatyńskiego zwłoki kobiety nieznanego narazie nazwiska. Zwłoki te leżały przez całą zimę pod śniegiem, a obecnie wskutek odwilży, ukazały się. Dochodzenia celem stwierdzenia identyczności w toku.

Rosyjski zespół bałałajkowy.

Stanisławów, w maju.

W Stanisławowie odbyły się dwa koncerty rosyjskiego zespołu bałałajkowego pod dyrekcją p. W. Andrejewa. Instrumenta te u nas prawie zupełnie nieznane, a uważane za narodowy instrument muzyczny dawnej wielkiej Rosji, wywołały w Stanisławowie nie małą sensację. Dlatego też już na dwa dni przed występem wszystkie bilety były w zupełności wysprzedane. I przyznać trzeba, że widzieliśmy a względnie słyszeliśmy dość ciekawe popisy. Same bowiem instrumenta zupełnie proste i nieskomplikowane, nadzwyczajną techniką grających wydawały wprost nieprawdopodobne tony. — Podziwu godne było zestrojenia pianissimo w pieśni burłaków „Ej, uchniem". Pojedyńcze produkcje były również bez zarzutu, jakkolwiek większej artystycznej wartości nie posiadały. Pięknie wypadł wieniec pieśni rosyjskich ludowych, warjacje na temat pieśni ludowej „Świeci księżyc". Całość robiła wrażenie czysto narodowe rosyjskie, zwłaszcza pieśni odśpiewane silnym basem przez p. Gortaja. Dużo powodzenia miała p. Łazarina przez prawdziwe ludowe oddanie pieśni rosyjskich zwłaszcza przez to typowe ludowe zawodzenie, przy końcu każdej zwrotki. Na uzupełnienie części pierwszej programu uprzejmie zatańczony doskonale przez p. Szurę — który robi wrażenie człowieka bez kości — prawdziwego kozaka kamaryńskiego. Przy wszystkich produkcjach przebijała nadzwyczajna wprost technika i zgranie, które najbardziej okazało się przy jedynej poważnej rzeczy Rubinsteina. Publiczność z występu była wcale zadowoloną już choćby z tego powodu, że usłyszała produkcje u nas dotychczas nie znane.

Kącik radjowy.

*

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 5. maja 1929.

Warszawa 1395 15.55 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 18.20 Wieczornica podhalańska. Orkiestra pod dyr. St. Mierczyńskiego, 20.30 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 21.15 Dalszy ciąg koncertu. W programie: Glazunow, Mendelsohn, Brahms i inni. 22.30 Transm. muzyki tanecznej z danc. „Oaza".

Kraków 314 18.20 „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego", 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, 20.30 Transm. z Poznania. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 18.20 Pieśni Karłowicza, Różyckiego, Freimana odśpiewa p. Jadwiga Mosielewska, 18.35 Koncert klubu mandolinistów, 20.30 Muzyka romantyczna. Irena Dubińska (skrzypce), Prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.), 22.00 Muzyka taneczna.

Katowice 416 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Poznania, 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Wilno 435 17.30 Audycja dla dzieci. Bajki opowie Zula M nkiewiczówna.

Wrocław 321 16.55 Transm muzyki tanecznej, 20.15 Koncert popularny.

Kopenhaga 336 20.05 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego.

Praga 343 18.00 Audycja niemiecka. Pieśni i recytacje. 21.15 „Ariadna", melodramat Georgea Bendy.

Sztuttgart 18.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheim. „Noc w Wenecji", operetka w 3 aktach J. Straussa.

Frankfurt 421 18.00 Wieczór Czajkowskiego. Solista Permann (baryton). Wyjątki z oper: „Dama pikowa", „Jolanta" i „Onegin". 19.30 Transm. z Teatru Miejskiego w Kassel. Występ gościnny J. Baklanowa. „Rigoletto", opera w 3 aktach Verdiego.

Rzym 443 20.45 „Lodoletta", opera w 3 aktach P. Mascagniego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert orkiestry Dostala. Muzyka popularna. 19.45 „Księżniczka Ninetta", operetka w 3 aktach J. Straussa.

Budapeszt 545 17.50 Koncert zespołu śpiewaczego Szkoły Muzycznej, 19.30 „Notas Kapitany", operetka w 3 aktach Imre Farkasa.

Paryż 1744 20.15 Koncert. Muzyka symfoniczna i koncert skrzypcowy Mozarta w wykon. Jenny Joly.

Huizen 1852 19.55 Koncert wieczorny pod dyr. Diepenbecka. Solistka de Haas (sopran).

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4. maja. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 72 i pół 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 1920 59, 6 prc. pożyczka dolarowa 84 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Holandja 357.75 Londyn 43.17 N. Jork 8.88 Paryż 34.77 Praga 26.33 Szwajcarja 171.35 Sztokholm 237.78 Wiedeń 124.90 Włochy 46.69.

Warszawa 4. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 122 Bank Handlowy 120 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Cegielski 37 Modrzejów 22 3/4 Ostrowiec AB 88 Pocisk 5 Starachowice 25 i ćwierć.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 Londyn 25.19 i ćwierć Nowy Jork 5.19.10 Belgja 72.10 Włochy 27.20 3/4 Hiszpanja 74.30 Holandja 208.75 Berlin 123.02 i pół Wiedeń 72.90 Sztokholm 138.80 Oslo 138.45 Kopenhaga 138.45 Sofja 3.75 Praga 15.36 i pół Warszawa 58.25 Budapeszt 90.48 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.72 Konstantynopol 2.53 3/4 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.08 Buenos Aires 218.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.76 Belgrad 12.49 1/8 Berlin 168.42 Bruksela 98.72 Budapeszt 123.88 Bukareszt 4.21 i pół Kopenhaga 189.40 Londyn 34.49 i 1/8 Madryt 101.95 Medjolan 37.23 Nowy Jork 710.55 Oslo 189.50 Paryż 27.77 Praga 21.02 i ćwierć Sofja 5.11 5/8 Sztokholm 189.85 Warszawa 79.92 Zurych 136.83 Amerykańskie 711 Niemieckie 168.22 Włoskie 37.29 Czeskie 20.99 Węgierskie 124.10 Szwajcarskie 136.48 Renta majowa 0.895 Renta lutowa 0.90 Bankverein 22.45 Bodenkredit 100.30 Kreditanstalt 54 i pół Anglobank 22.20 Kompas 15.80 Laenderbank 30.60 Merkury 21.65 Kolej półn. 1174 Austr. Kol. państw. 39.80 Kolej połudn. 10.30 Cement 130 Alpiny 43 Berg u. Huetten 973 i pół Krupp 11.50 Rima 114.90 Skoda 380 i ćwierć Siersza 9.50 Zieleniewski 92.10 Fanto 5.30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 4. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 485.31 Holandja 12.06 15/16 Francja 124.16 Belgja 34.94 i pół Włochy 92.59 Niemcy 20.47 5/8 Szwajcarja 25.19 i ćwierć Hiszpanja 33.89 Danja 18.20 i pół Szwecja 18.15 3/4 Norwegja 18.19 i pół Portugalja 108.00 Helsingfors 193.00 Praga 164.00 Wiedeń 34.57 Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.17 Nowy Jork 25.58 i pół Belgja 355.25 Hiszpanja 366.25 Włochy 134.10 Szwajcarja 493 Danja 682 Holandja 1029 Norwegja 682.25 Szwecja 683.75 Praga 75.80 Rumunja 15.90 Niemcy 606.50 Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 4. maja.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.90—8.91. kan. 8.82—8.83.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. V. 1929.

J. NAŁĘCZ 31

Poznanie o północy.

Dopiero kiedy po kątach pokoju poczęły pełzać cienie zmroku, a niebo przybrało kolor ciemnego granatu, odstąpił od okna. Ustąpił zupełnie zawrót głowy i zmęczenie, — czuł się znowu zdrów, rześki i silny.

Podszedł do drzwi, — były zamknięte.

Zwrócił się tedy do drugich drzwi, tych przez które wszedł poprzednio Achmed. Po otwarciu tychże ujrzał mały, pusty pokoik, gdzie stał tylko lichy tapczan i jeden stołek.

Wrócił do pierwszego pokoju, namyślając się, co dalej począć. Czyżby w całym domu nie było żywej duszy? Począł walić pięściami we drzwi, — nikt się nie odzywał. Wówczas podszedł do przewróconego a leżącego na ziemi stołu; bez wielkiego wysiłku wyłamał z niego wszystkie cztery nogi, a twardy blat stołu ujął w obie ręce. Cofnął się o parę kroków dla nabrania rozpędu i owym blatem, niby taranem począł walić w cienkie drewniane drzwi. Po paru uderzeniach wyłamał z drzwi kilka desek, a przez powstały otwór wydostał się bez trudu do sieni.

Przeszedł przez sień i właśnie zamierzał otworzyć drzwi wyjściowe, kiedy posłyszał z oddali jakieś kroki.

Ktoś szedł spiesznie w stronę tego właśnie domu. Nowak przystanął ukryty w sieni w ten sposób, żeby wchodzący po otwarciu drzwi nie mógł go odrazu zauważyć.

Kroki zbliżają się, ktoś otwiera kluczem zamek...

Nowak stoi z zapartym oddechem, czekając, co dalej będzie.

Wreszcie drzwi się otworzyły. W półmroku Nowak zdążył zauważyć, że był to jakiś młody człowiek, w sportowem ubraniu, w czapeczce na głowie. Za pasem miał mały wąski sztylet i rewolwer.

Nowak błyskawicznie rzucił się na intruza i powalił go na ziemię. Ale już po chwilce nieznajomy zdołał mu się wywinąć z rąk. Nowak skoczył, chwycił go w pół — i obydwaj runęli na ziemię, zmagając się ze sobą w wąskim, ciemnym kurytarzu. Nowak poznał odrazu, że ma do czynienia z przeciwnikiem słabszym od niego, ale za to dużo zwinniejszym.

Nagle poczuł dotkliwy, palący ból w lewem ramieniu: przeciwnik jego zdążył wyrwać z za pasa sztylet i ugodzić go. Rana nie była głęboka — ale Nowak pod wpływem bólu zwolnił uścisk, z czego tamten skorzystał, zrywając się z ziemi. Ale Nowak nie dał za wygraną i prawą ręką zadał mu cios pod brodę, prawdziwy **Knock aut**, skutkiem którego tamten zachwiał się i upadł bezwładnie na ziemię.

Przy tej sposobności spadła mu z głowy sportowa czapeczka, odsłaniając czarne, lśniące włosy.

Nowak oparł się o ścianę, oddychając ciężko. Jednem kopnięciem nogi otworzył zamknięte drzwi, by wpuścić do sieni nieco światła.

Spojrzał na leżącego bezwładnie przeciwnika... i zdumiał się.

Przed nim leżała Lydja.

XXVI.

Nie namyślając się ani chwili, wziął ją ostrożnie na ręce i przeniósł do pokoju. Tam złożył ją ostrożnie na kocach na podłodze; rewolwer i sztylet zabrał jej i schował do swojej kieszeni.

Teraz dopiero przypomniał sobie o skaleczonem ramieniu, z którego ściekała ciepła, lepka krew. Zdjął kurtkę, oderwał rękaw od koszuli i pomagając sobie jedynie prawą ręką i zębami obandażował skaleczone ramię.

Ubrał się z powrotem i pochylił nad leżącą. Lydja była nieprzytomna, ale oddychała miarowo. Ujął jej drobną białą rękę — tętno było słabe, lecz dobrze wyczuwalne.

(C. d. n.)

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3634-14

ADWOKAT Dr. Rares w Skolem poszukuje rutynowanego koncypjenta, posada zaraz do objęcia. 3764-2

STATYSTKI do rewji scenicznej potrzebne. Listy do administr. pod „Revue". 3838

KWALIFIKOWANĄ siłę biurową, obeznaną z rachunkowością, piszącą za dyktatem na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Listy pod „Kwalifikacja" do Biura ogłoszeń Buchstaba Lwów, Jagiellońska 7. 3798

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

FRANCAISE née venille donner son adresse a l'administration sous „Leçon intelligente". 3771

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OKAZJA
dla miłośników ogrodu!

Różne byliny i kłącze szt. od 20 gr., stokrótki, bratki, fjołki, goździki-kopczaki, kampanule od 10 do 60 gr., Georginje po 1 zł., Jaśminy pachnące i czeremchy po 1.50 zł. Sadzonki bzu na szpalery 50 szt. 10 zł. Truskawki wielkie owoce 100 szt. 3 zł. Rumbarbarum 50 gr., porzeczki i inne krzewy ozdobne. Dzikie wino samoczepne, jesienią pięknie barwione szt. 1 zł., 10 szt. 9 zł., **kobeje** pięknie kwitnące, pnące się na 6 m. wysok. (najlepsza ozdoba balkonów) po 50 gr. do nabycia w godz. rannych Piaskowa 15 (dawniej 11 a).

NA WYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, siennki, poszewki prześcieradła — poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

GRAMOFON „His Master Voice", radjoaparat „Hartley" nowe, sprzedam: „Ragra" Administracja. 3789

JAMNIKÓW angielskich hodowlę sprzedam po 200—300 zł. Zgłoszenia „Piątka", Administracja. 3779

ŁÓŻKA żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 3778-10

BRZUCHOWICE ogród inżyniera Piotrowicza sprzeda tanio drzewka czarnych wiśni, krzewy ozdobne, róże do smażenia, truskawki i rabarbar. 3714

FORTEPIAN pierwszorzędny, krótki, krzyżowy sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 3703-3

ROESLERA PIANINO krzyżowe, czarne, mało używane okazyjnie sprzeda „Moniuszko", Zimorowicza 10. 3700-3

„FIAT 509" mało używany okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Romanowicza 7 m. 5 między 3—6-tą. 3674-4

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw **kina.** 2187-30

Sprzedam tanio ładny kredens. Do oglądania w szkole. Rozwadów stacja w miejscu Mikołajów. 3768

SPRZEDAM duże lustro i kufer; do oglądania na probostwie Piaseczna obok Stryja. Z listami zwracać się do Jasińskiej, Koniuszki p. Rohatyn. 3768

PIĘCIOLAMPKOWY nowy ekranowy radjoodbiornik, stacje wycechowane, 20—2000 m. bez wymiany cewek, kompletnie sprzeda: Kolesza, Sykstuska 10. 3759

MOTOCYKL AJS 18 HP. w bardzo dobrym stanie, nadający się na wózek towarowy do sprzedania ul. Ponińskiego 2, willa. 3781

FOLWARK 70 morgów, budynki, inwentarze, komfort, elektryka, piękny sad, w obrębie miasta Lwowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Hotel George'a, Portjer. 3715-3

OKAZJA dla leśników! Rysie, żbiki, młode niedźwiadki, wydry, ciemne kar-packie wiewiórki, jarząbki, cietrzewie kupię za żywe okazy, płacę najwyższe ceny handlowe. Hanusz, Warszawa, Aleja Wojska Polskiego 29. 3766-4

NA RATY: Materace (3 poduszki) 30 zł. Włosienne 75. Wkłady druciane 26. Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otomany gobelinowe 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 40. Wieszadła stojące 25. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200. Dziecinne, białe lakierowane 50. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 3541-7

KUPIĘ willę murowaną, składającą się z 10-ciu pokoi mieszkalnych z przynależytościami, z ogrodem, możliwie z garażem, wodociągami elektrycznem oświetleniem, kanalizacją, w okolicach Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy, Jaremcza. — Listy do biura Dzienników Buchstaba. Lwów, ul. Jagiellońska 7, pod „Wygoda". 3739-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

3-GO MAJA przedpołudniem z okna parterowego ulicy Technickiej nr. 6 pielęgniarka ciężko chorej pani Dzieduszyckiej bez jej wiedzy bezprawnie darowała małą czarną kotkę jakimś przechodzącym państwu, którzy kotkę podziwiali. Uprasza się o zwrot tejże, gdyż chora staruszka ma bardzo wielką przykrość. 3770

WILLA „Bałogh" — Łojowa — poleca eleganckie pokoje słoneczne. Ceny niskie, okolica przepiękna. Stacja kolejowa w miejscu. Zarząd Balogh. 3750-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową opiewającą na Herscha Grossa, urodzonego w roku 1889, a wydaną przez P. K. U. Sanok. 3720-3

GRUŹLICĘ, zapalenia i t. p. leczy słynny preparat Krzysztofowicza „Mikrocid". Zastępstwo: Pawliński, Podhajce. 3620-4

MORSZYN, pensjonat **„Stefanja"** poleca pokoje z wyborowem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Informacje „Stefanja", Morszyn. 3364-5

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

KINO-APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22. 3080-10

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. nacz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

MAYSENHÄLTER, Sobieskiego 5., poleca oryginalne kapelusze — przyjmuje przeróbki. Ceny umiarkowane. 3714

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Stanisławów, Józef Bleiberg.

JEDYNE na złe drogi samochody „Praga", Jagiellońska 7. Tel. 305. 3670-4

POTRZEBUJEMY STALE dziennie 30-40 kg. masła deser. Oferty składać pod: „Społem" w Administracji. 3738-3

MODNE kamizelki, pulowery, swetery wyrabia — stare przerabia: Chary, Żółkiewska 65. 3773

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną PKU. Lwów, Ozjasz Putter. 3777

OSTRZEŻENIE! Niżej podpisany zawiadamia, że nie będzie płacił długów swej żony Heleny Gross, ani też nie ponosi z dniem dzisiejszym odpowiedzialności za jej czyny. Adolf Gross, Tustanowice. 3763

FOTOGRAFICZNY aparat „Ica" Zeiss 4.5×6, aparat powiększający sprzedam: „Bebe", Administracja. 3788

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, Bernardyński 12, Sklep kilimów. 3835

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Złoczów na nazwisko Stefan Martyniszyn rocz. 1895 w Borszczowie. 3799

CHARAKTER! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3688-4

DJETETYCZNO-klimatyczne Sanatorjum Dra St. Domańskiego w Olchowcach, p. Sanok. Otwarte cały rok. Hydroterapja — Elektroterapja z uwzględnieniem ginekologji i położnictwa. Choroby płucne wykluczone. — Góry — las — rzeka. 2825-3

JAREMCZE willa „Lwowianka" nowo założona w Alei Klubowej pod zarządem znanej byłej współwłaścicielki willi **„Huculki" p. Gelberowej** — poleca od dnia 20. maja br. pokoje ze słonecznemi werandami z pełnym komfortem, urządzona wedle najnowszych wymogów hygjenicznych po cenach nader konkurencyjnych. Wikt wykwintny 5-cio razowy. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1. czerwca br. **Gelberowa**, Lwów, ul. Wolność 5. II. p. i Potockiego 33. **Silberbusch.** 3723-3

Licytacja.

W dniu 8. maja b. r. o godz. 9-tej rano zostanie sprzedany w drodze licytacyjnej dom parterowy wraz z ogrodem owocowym przy ul. Krupiarskiej l. 47.

Wartość szacunkowa 17.100 zł., cena wywoławcza zł. 8.550. 3833-2

LOS W DOM — SZCZĘŚCIE W DOM!
GŁÓWNA WYGRANA 750.000 złotych

Każdy, kto nadeśle do **Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33** swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do 1 klasy 19 Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. na Nr. 16.301 lub też przekazem pocztowym należność za 1/4 losu — 10 zł.; 1/2 losu — 20 zł.; 3/4 losu — 30 zł.; 4/4 losu — 40 zł., oraz na koszta pocztowe 25 gr. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA
750.000 złotych — Co drugi los wygrywa!!

Ciągnienie nastąpi dnia 23. i 24. Maja 1929 r. O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast. Uwaga! Do każdego losu kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. 3796-2



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów,
Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

Lubień Wielki.

znane zdrojowisko koło **LWOWA.**
Kąpiele siarczane, borowinowe, diatermja. Kąpiele elektryczne, lampa kwarcowa, Solux, Inhalacje Bullinga, Emanatorjum radowe, Zander i t. d.
OTWARCIE SEZONU 15. MAJA.
Ceny niskie! Łazienki, leżalnie i mieszkania ogrzewane.
INFORMACJI UDZIELA ZARZĄD ZDROJOWY. 3834-2

Zastępstwo.

Przedsiębiorstwo handlowe, posiadające stosunki bankowe i urządzony lokal biurowy w centrum miasta, obejmie zastępstwo firmy krajowej lub zagranicznej, względnie wejdzie w kontakt z zastępcą. Zgłoszenia do Administracji pod „R. S. 200". 3797-2

Na lato! Na lato!
OBUWIE z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje
F A B R Y K A P A N T O F L I
ul. Wronowska, 4, telefon 59—88.
Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach F-my **Neuwelt**, Gródecka 72, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, plac Marjacki 8. 3508-20

Uwaga Panowie Tenisiści!



Tanio sprzedaje **Struny do Rakiet,** naprawia i odnawia **aparatem ameryk.** od **12 zł.** Za naciąg struny 60 groszy.
Blacharska 6 **Trafika, naprz. Kościoła OO. Dominikanów**

Migrenę, silne bole głowy, i wszelkie nerwobole usuwa jedynie „**BRAZAY**" wódka francuska z MENTOLEM.
Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach. Genera na reprezentacja. ZNIESIENIE-Lwów, Tel. 69 87.

W HREBENOWIE
w najpiękniejszem położeniu na t. zw. Kinaszówce zaraz **do sprzedania** ćwierćmorgowa parcela budowlana, dwufrontowa, zwrócona na pd i pdz, blizko lasu gminnego.
Nadaje się na pensjonat.
Bliższa wiadomość: Lwów, ul. Halicka 20. skład porcelany Aleksander Onyśko. 3780-2

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 14 Telef. Nr. 43-33.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Zjazd Obywateli Polskich, Architektów, Przedsiębiorców i Zawodowców, oraz Wytworców materjałów budowlanych z całej Rzeczypospolitej:

zaprasza się na dzień 12 maja 1929 do Lwowa do sali „Sokoła" Zimorowicza 8 na godzinę 10 r. z następującym porządkiem dziennym:

Problem budowy tanich domów ze stanowiska: a) społecznego, b) technicznego.

2) Uchwalenie statutu dla Krajowego Związku Grodzkich Towarzystw Budowlanych.

3) Wybór Władz Naczelnych Spółdzielni z ogr. odp.

Za Komitet Organizacyjny:
uproszone Towarzystwo Polskich Inżynierów we Lwowie, i osobno zaproszony p. poseł architekt Śliwiński, Lwów, ul. Kadecka, poseł inż. Wojciechowski z Borysławia i kilku panów z Drohobycza.
JAN BŁAŻ m. p.
Drohobycz



TRAKTORY SKODA

rolnicze i przemysłowe

Stale na składzie

warunki dogodne!

Reprezentacja: **„RESKOD"**

Lwów, ul. Sykstuska 22.

Telefon 61-09.



TRUSKAWIEC

znany z wykwintnej kuchni PENSJONAT **„ŚWIT"**

poleca pokoje słoneczne z komfortem od 1-go maja. — Informacje: Truskawiec, Leona Sowińska.

HEL. Pensjonat - willa 2 piętr. światło elektr., radjo, kuchnia bardzo dobra i obfita, otwarty od 15. maja. Zgłoszenia: Malinowska, Bydgoszcz, Ossolińskich 8. 3767

POWSZECHNIE ZNANA ZE SOLIDNOŚCI DŁUGOLETNIA FIRMA

R. TABAK i Ska Łyczakowska 8. Tel. 59-73.

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn konfekcji męskiej i damskiej z najlepszych materjałów na długoterminowe spłaty (do 6-mies.) po cenach gotówkowych, jakoto: Ubrania męskie, Trenchcoaty męskie i damskie, Raglany, Płaszcze damskie i t. d.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ i DAMSKIEJ

R. TABAK i Ska Łyczakowska 8. Tel. 59-73.

Uwaga na firmę i Nr. domu R. Tabak i Ska, Łyczakowska 8. — Tel. 59—73.

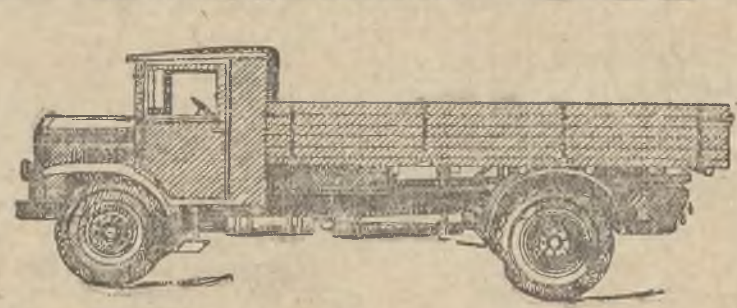
Poważna Fabryka mydła, Świec i wyrobów Chemicznych w Warszawie

odda przedstawicielstwo na województwa: Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie dobrze wprowadzonemu akwizytorowi. Pożądane są oferty odpowiedzialnych finansowo osób. Oferty sub: „Solidny" nadsyłać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Inserujcie w Gazecie Porannej



Skarpetki tenisowe dla Pań i Panów od Z. 3.50 do Z. 6.40.
Do nabycia we wszystkich filjach.



„SKODA"

SAMOCHODY

osobowe,
ciężarowe,
pożarnicze,
sanitarne,
traktory,
autobusy
i podwozia autobusowe.

Reprezentacja na Małopolskę Wsch. i Wołyń

RESKOD

Lwów, ul. SYKSTUSKA 22. Telefon 61-09

Ostatnie modele i części zamienne stale na składzie.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

Tel. 492. **WE LWOWIE, ul. Gazowa 28.** Tel. 43.

wykonuje:

INSTALACJE GAZOWE na dogodne spłaty ratalne

i dostarcza po cenach konkurencyjnych

KOKS

do opału, centralnych ogrzewań i kuźni

SMOŁĘ PREPAROWANĄ

do dachów i konserwacji drzewa

AMONIAK chemicznie czysty dla aptek i

AMONIAK SKROPLONY dla chłodni.

Goczałkowice-Zdrój Powiat Pszczyna G. Śląsk

(Dworzec kolej. na miejscu, 2 i pół godziny z Krakowa).

SILNA RADJOAKTYWNA SOLANKA JODOWO - BROMOWA, ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

KĄPIELE PAROWE, diathermia, lampa kwarcowa etc.

WSKAZANIA: Choroby stawów, mięśni i nerwów) (Ischias), na tle reumatycznem dnawem (Podagra), arterjosklerosa i schorzenia mięśnia sercowego, porażenia nerwów (tabes), choroby przemiany materji. Krzywica (rachitis), zolzy (scrophulosis), niedokrwistość, przewlekłe schorzenia kobiece, dermatozy. Obszerny park szpilkowy etc.

Otwarte od maja do końca września. Do 15. czerwca i od 1. października do końca sezonu 25% zniżki.

Prospekty na żądanie wysyła ZARZĄD 3446-3

---

6 CYLINDROWY CHEVROLET **6 CYLINDROWY**

w cenie 4 cylindrowych

Nowe modele nadeszły, obejrzeć można

ALTSCHÜLER i SKA

Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Udzielamy kredytu! - - - Udzielamy kredytu!



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Generalny Zastępca na Lwów: Bernard Litwak, Lwów, Zybilkiewicza 45.



Sukna, Kamgarny, Hace, Kolory, Płótna, Obuwie. - Gotową i do miary Odzież męską, damską i dla księży poleca na spłaty:

„RODONAN" Lwów, Rynek 43. Tel. 15-70.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198

GDY KATAR

poleca się

PINOMETHYL

Cena 1.75 zł. Cena 1.75 zł.

Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. **Pinomethyl** używa się przy katarze. **Pinomethyl** jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych, chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. **Pinomethyl** używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON" Lwów. 3299-16

P I E G I

usuwa radykalnie Krem „VENUS"

NASZE BABKI NASZE MATKI I MY SAME

używamy do pielęgnowania ciałek naszych dzieci tylko

PUDRU i MYDŁA BEBE SZOFMANA

Mebli potrzebujesz, a nie masz pieniędzy?

NIE MARTW SIĘ!

Fabryka mebli „Fameta" Lwów, Krasickich 18 a, sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję meble wszelkiego rodzaju, po cenach ściśle fabrycznych **na raty od 5 zł.** począwszy 1911-20

Iwonicz-Zdrój

Zawiadamiam, że na letni sezon kąpielowy, uruchamiam stałą komunikację

AUTOBUSOWĄ I AUTOWĄ

przy każdym pociągu, we własnym zarządzie.

Wcześniejsze zamówienia listowne i telegraficzne.

3602-4 **LECKER, IWONICZ.**

KRYNICA

pensjonat „LOTOS" J. CHACIŃSKIEJ

poleca wygodne pokoje ogrzewane, centrum. Kuchnia wykwintna.

Tylko dla Chrześcijan.

MOTOCYKLE „A R I E L" i „GILLET"

NAJNOWSZE MODELE. JUŻ NADESZŁY.

SCOTT & PAWŁOWSKI

Lwów, pl. Halicki 7.

Illustr. cenniki za nadesłaniem znaczków 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.–
Za granicę	zł. ?

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.